Nr. 112. Piątek, 18 Maja 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśn. Pani przybyła 16 b. m. rano wraz z Najd. Arcyksiężniczką Maryą Waleryą z Monachium do Schönbrunn.

———

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 maja b. r. zatwierdzić najłaskawiej wybór Włodzimierza hr. Russockiego na prezydenta galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

———

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości pozwolił adjunktowi sądu powiatowego Czesławowi Łozińskiemu w Ropczycach przenieść się do sądu powiatowego w Pilźnie, przydzielając go na razie do sądu obwodowego w Tarnowie i mianował auskultanta Kazimierza Gajewskiego adjunktem sądu powiatowego w Ropczycach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 maja.

Zbliża się dzień bardzo uroczysty dla Rossyi, dzień koronacyi, oczekiwany w całym świecie jako jedna ze wskazówek bezpieczeństwa wewnętrznej sytuacyi państwa, wyglądany przez panslawistów rossyjskich jako wielkie święto narodowe, wreszcie niezawodnie upragniony dla cara jako kres tej tymczasowości, która w oczach ludu rossyjskiego ma ważne znaczenie. Dopiero car ukoronowany i namaszczony stanie w oczach ludu rossyjskiego w całej pełni majestatu samodzierczego. W najbliższem otoczeniu cara zadowolenie mięszać się musi z instynktową trwogą. Uczyniono wszystko, co daje rękojmię bezpieczeństwa, ale zwykle ten, co myśli o zamachu i knuje zasadzkę, ma co do pomysłów przewagę nad tym, który odgadując możliwe rodzaje niebezpieczeństwa, na nie tylko obmyśla środki zaradcze, i zaręczyć nie może, czy przebiegłość spiskowców nie obmyślała planu szydzącego z wszelkich przygotowań i środków ostrożności. Gdyby taka czujność nie panowała w otoczeniu dworu, to sam car w własnym interesie musiałby ją wzbudzić. Jeżeli bowiem jedna strona myśli a przynajmniej myślała do niedawna tylko nad tem, jakby mimo czujności władzy dać zbrodniczy znak życia, to i władza, aby być ciągle czujną, powinna ciągle myśleć, że niebezpieczeństwo grozić nie przestało. Wszelkie wskazówki atoli przemawiają za tem, że uroczystość koronacyjna odbędzie się spokojnie i bezpiecznie, ogromna asystencya wojskowa daje nawet materyalną rękojmię pod tym względem.

Gdyby z uroczystością koronacyjną miały być połączone jakie ważne reformy polityczne, jużby o tem świat musiał wiedzieć cokolwiek. Takich rzeczy nie trzyma się w najściślejszej tajemnicy właśnie w przededniu koronacyi wśród sytuacyi, wobec której choćby częściowe wyjawienie byłoby właśnie jedną z najsilniejszych rękojmij bezpieczeństwa. Zresztą w Petersburgu stoją ciągle u steru, w całej pełni łaski carskiej, osobistości, dla których wszelkie reformy w duchu zachodnio-europejskim stanowią herezyę przeciw tradycyom narodowej wielkości, którzy, jak świadczy projekt podwyższenia opłaty od paszportów do fenomenalnej wysokości, jeszcze dalej chcieliby odsunąć Rossyę od „zachodu zgniłego", stworzyć mur chiński wobec wszelkiego prądu cywilizacyjnego. Pierwej musieliby upaść w łasce carskiej ci wielbiciele rodzimego systemu samodzierżczego, zanimby mowa być mogła o jakiej zmianie systemu.

W kołach odrzucających wszelką myśl o reformach, które po 13 marca 1881 zdawały się być bliskiemi i nawet znalazły już były obrońcę w osobie hr. Loris-Melikowa, panuje przekonanie, że potrzeba jeszcze tylko koronacyi i namaszczenia osoby cara, a już znikąd nie będzie grozić niebezpieczeństwo. Na czem opiera się ta nadzieja? Pompa koronacyjna, na którą skarb państwa wydaje miliony, obliczona jest niezawodnie na efekt, ale efekt taki jedna świeża bomba nihilistyczna może zupełnie zatrzeć w pamięci świadków olśnionych. Jest jednak inna podstawa, której siłę i trwałość dopiero przyszłość ma wykazać. Przeciwnicy reform politycznych w Rossyi wiele liczą na to, co rząd uczynił dla ludu ostatniemi czasy, aby polepszyć jego stosunki materyalne. Przyznano włościanom pewne ulgi podatkowe, stworzono dla nich osobne instytucye kredytowe i w drodze administracyjnej usunięto pewne wyksacyjne przepisy. To wszystko ma być dostatecznem na razie, aby między ludem olśnionym równocześnie pompą koronacyjną zatamować przystęp propagandzie nihilistycznej. Wiele także liczą absolutyści rossyjscy na to, że cały szereg stanowczych wystąpień władzy wobec przeniewierców grosza publicznego usunie grunt, na którym nihiliści szczególnie czuli się silnymi, przedstawiając ludowi, że jest ofiarą czynowników, którym wolno pod okiem rządu kraść i sprzeniewierzać.

Sprawy krajowe.

———

(Kolej transwersalna).

(=) W sprawie zmian zamierzonych w trasie kolei transwersalnej, odbyła się komisya w c. k. Namiestnictwie, na której delegaci Wydziału krajowego (hr. Władysław Badeni) i krakowskiej Izby handlowej (dr. Artur Leo) złożyli szereg oświadczeń tej treści: Co do przestrzeni Osielce-Zaryte zgadzają się delegaci zupełnie na taką zmianę tej trasy, ażeby zamiast przez Skomielnę prowadzoną była przez Chabówkę, a to ze względu na ułatwioną komunikacyę z Nowym Targiem i Zakopanem oraz z zakładem kąpielowym w Rabce, gdzie ma być urządzony przystanek osobowy, dalej ze względu na spodziewane ztąd podniesienie handlu materyałem drzewnym i żelazem, który dziś z powodu zbyt drogiego transportu jest w zupełnym zastoju. Kolej w tym kierunku rokuje również przyszłość wywozowi karpackiego granitu, który ma być znacznie lepszy od granitu z zagranicy sprowadzanego.

Co do przestrzeni Mszana-Tymbark delegaci nie trwają przy zaniechanej trasie na Wilczyce, oświadczyli się jednak zgodnie z interesowaną reprezentacyą powiatową stanowczo za prowadzeniem tej trasy w taki sposób, ażeby dotykała miejscowości Skrzydlna. Okolica bowiem Skrzydlny jak i południowa część powiatu wielickiego są już w urodzajnej glebie położone i tak względy ekonomiczne, jak i względy na przyszłą pomyślność kolei wymagają niezbędnie uwzględnienia tej okolicy, co małoznaczącem przedłużeniem trasy kolejowej bez trudności osiągniętem być może, a przeszkodzi tej ewentualności, aby cały ruch tamtejszej okolicy, zamiast być skierowanym do kolei transwersalnej, odbywał się jak dotąd tak i nadal ku stacyi kolei Karola Ludwika w Wieliczce. Gdyby powody te ekonomiczne nie miały uzyskać uwzględnienia c. k. rządu, w takim razie żądają delegaci przynajmniej,

---

3)

PIERWSZY MÓJ DRAMAT

ROZMOWA O SZAREJ GODZINIE

(Dokończenie)

HENRYK.

No, a garderoba?

KAROL.

Dostarczył jej kolega Feinmesser.

HENRYK.

Żyd?

KAROL.

Żyd... Matka jego prowadziła handel starzyzną na Franciszkańskiej ulicy. Zakupywała na licytacyach stare kostiumy teatralne hurtownie. Było w czem wybierać. Atłasy lśniące, szeleszczące jedwabie, puszyste aksamity, adamaszki weneckie, lite złotogłowy, piętrzyły się stosami w brudnym sklepie obok łachmanów żebraczych, wytartej zwykłej odzieży, znoszonych mundurów i spłowiałej liberyi. Całe tęcze barw i połysków mięszając się z sobą, tworzyły chaos, jaskrawością swą w pierwszej chwili rażący oczy. Wzrok się powoli jednak do niego przyzwyczajał. Kłótnia kolorów w początku nieznośna, po jakimś czasie jak magnes ku sobie przyciągała i rozkosznie bawiła zmysły. Ze skarbów tych pozwolono nam korzystać. Wybraliśmy co tylko było najpiękniejszego i wystąpiliśmy na przedstawieniu przyodziani jak aktorowie pierwszorzędnej sceny.

HENRYK.

Któż grał?

KAROL.

Niemal wszyscy. Jaś rolę bohatera, Maryan szlachetnego ojca, Fahl szatana, ja zdrajcy, Staś.... śliczny Staś podobny do dziewczynki... bohaterkę, Władysław dowódcę opryszków. Innych już nie pamiętam, wiem tylko, że około czterdziestu osób poruszało się w dramacie, silniej lub słabiej z treścią jego związanych. Próby zajęły nam parę tygodni. Niemal na wszystkich kapitan był obecny. Z początku przychodził dla nauczenia wybranych z grona naszego maszynistów, jak się obchodzić z dekoracyami, jak je zakładać, zmieniać, spuszczać, podnosić, ustawiać; później zasmakował w naszem towarzystwie.... a i przedmiot sztuki go zajął. Nieraz po jakiejś scenie lub tyradzie, brał mnie na stronę i mówił:

— To ładne, to mi się podoba... szkoda tylko że liberalne. Dla kogo u nas być liberalnym i poświęcać się!... dla bydła?.. Ot! żal się Boże; tylko w nagrodę z kawalerzysty zrobią piechura i na tem koniec!

To, co kapitan brał za liberalizm, inaczej się po naszemu nazywało. O sto mil byliśmy od siebie odległi w przekonaniach — nie mogliśmy jednak i nie chcieliśmy mu tłómaczyć różnicy. Tolerowaliśmy zaś jego nieustanną obecność, bo jakżeż, choćby nawet najgrzeczniej, wyprosić za drzwi kogoś, co tak dzielnie przyczynił się do przyprowadzenia wielkiego zamiaru do skutku. Myśl podobna w głowach naszych nie postała; wszyscy byliśmy szczerze wdzięczni i wszyscy wdzięczność naszą wyrażaliśmy mu jak najwymowniej. Zresztą w rzadkich chwilach, w których był trzeźwy, dawał nam bardzo trafne rady; uczył jak się obracać po scenie, jak twarzą i głosem wyrażać głębokie uczucie, bez przesady, patosu i deklamacyi; jak uwydatnić myśl główną sytuacyi przez akcyę, jak ją delikatnie podkreślić, nie wybijając zbytecznie; jak się w danej chwili upozować, jak kilka osób ugrupować, słowem, zapoznawał nas z tajemnicami i techniką sztuki dramatycznej, był bowiem wytrawnym znawcą, dużo widział, a przedewszystkiem jako człowiek dobrze wychowany, rozumiał wybornie warunki estetyki scenicznej.

Nadszedł nareszcie dzień długo oczekiwany, upragniony, dzień pierwszego przedstawienia *Brata Żebraka*, dramatu w pięciu aktach i dwudziestu ośmiu obrazach. Gorączka trawiła nas od rana. Umieliśmy role doskonale, dekoracye nasze były istne pieścidełka, kostiumy bogate i wspaniałe, Leonek podjął się nas ucharakteryzować, umyślnie bowiem w tym celu brał lekcye od ojca cały tydzień, sztuka nas wzruszała; dlaczegóżby nie miała wzruszyć publiczności?!... Czy tylko publiczność przyjdzie?... Myśl ta nie dawała nam spokoju, bo choć miejsca były bezpłatne a ławki amfiteatru wygodne, któż mógł zaręczyć, że widzowie zgromadzić się zechcą. Wiedzieliśmy zbyt dobrze, że tłumy są kapryśne.... a my i plan nasz od ich kaprysu zależał. Jeśli dziś się powiedzie, teatr nasz mieć będzie racyę bytu.

Zielona i Złota, w owym czasie, położone były w samem centrum rzemieślniczej i wyrobniczej dzielnicy. Fahl *junior*, pomysłowy jak żaden z nas a znający ludność cyrkułu na wylot, wynalazł przedziwny sposób ściągnięcia słuchaczy. Zapowiedział czeladnikom ojca, aby zapraszając kolegów i przyjaciół „na komedyę" do szopy, dodawali, że obnoszoną będzie gratisowo „herbata z *harakiem*". Temu ostatniemu kordyałowi zdaje się, zawdzięczać należało, iż około siódmej amfiteatr zapełnił się po brzegi. W pierwszym rzędzie siedzieli Fahl *senior* z całą rodziną i kapitan, dla uczczenia nas przyodziany w mundur huzarski i z szablą u boku. Za nimi coraz wyżej i wyżej piętrzyły się setki głów męzkich i niewieścich.

Zasłona się podniosła. Serce kołatało w mojej piersi jak szalone. Bałem się o sztukę, bałem się o grę artystów. Pierwszy i drugi akt pomimo licznych zmian dekoracyj poszedł jak z płatka. Jaś rozrzewniał, Maryan budził szacunek, Stasia wzięto za najprawdziwszą panienkę, moje czarne intrygi i nikczemne podstępy wywoływały wykrzykniki: „A to ci panie kanalia!", radujące mnie niewymownie. Herbata z *harakiem* krążyła po amfiteatrze i zwiększała zajęcie i zapał. Wyrażał się on od czasu do czasu hucznem brawem. Tryumf zdawał się już zapewniony. Rosłem jak na drożdżach. Koledzy za kulisami ściskali mnie, całowali i winszowali.... Kto zakosztował choć raz słodkich owoców powodzenia teatralnego, zrozumie łatwo, jak czułem się szczęśliwy, w jakiem morzu upojeń tonąłem cały.... Dziś jeszcze, nie pamiętam tysiąca szczegółów późniejszego wypadku, nie pamiętam sztuki wcale.... a pamiętam i zdaję sobie sprawę z wrażenia, jakiego doznawałem. Ale nie ma róży bez kolców, uznania bez zawistnych i oszczerców, powodzenia bez zawodów i rozczarowań! Kapitan z początku spokojny i baczny na siebie, kierujący, zda się, opinią publiczności i zachęcający do oklasków, nie mógł zbyt długo wysiedzieć bez odwilżenia ust i gardła. Dzieląc widocznie zdanie Fredry: „gdy mam zażyć trochę rumu, bez herbaty zażyć wolę", wychylił czystego araku jedną i drugą szklankę. Jakby na dobitkę mojej niedoli, któryś z rzemieślników siedzących na najwyższej ławce amfiteatru zapalił papierosa. Stary Fahl to dostrzegł a lękając się o szopę i o swe olbrzymie składy drzewa, zaczerwienił się po białka oczu i wrzasnął:

— Rzuć mi papieros zaraz.... *Das Rauchen ist hier verboten!*

Kapitan zerwał się z siedzenia na równe nogi.

ażeby stacye między Mszaną dolną a Tymbarkiem tak były rozłożone, ażeby jedna znajdowała się w Porąbce a mianowicie w punkcie zetknięcia się kolei z nową wybudowaną szosą, wiodącą na Skrzydlnę ku Wieliczce.

Położono także nacisk na to, ażeby w Tymbarku nie był urządzony przystanek lecz stacya kompletna dla osób i frachtów. Ze stacyi w Kasinie, jako miejscowości zupełnie nieprzystępnej, nikt prócz gminy miejscowej korzystać nie będzie. Dobra położona jest w nieurodzajnej glebie i prócz tracza parowego, który już wkrótce wyczerpie cały materyał drewniany od 12 lat na przestrzeni około 4000 morgów eksploatowany, nie posiada żadnego innego przemysłu i nie potrzebuje dla siebie stacyi kolejowej zwłaszcza, że połączona jest gościncem rządowym ze stacyą w Tymbarku.

Co do stosowności projektowanych dojazdów nie mieli obaj delegaci nie do zarzucenia, o ile one poczynać się mają od końca stacyi, nie zaś od dowolnego punktu wewnątrz stacyi samej. Zastrzegli jednak wyraźnie, że wniosek o potrzebie budowy publicznego dojazdu kolejowego w myśl ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1881 winien poprzednio być uchwalony przez radę powiatową, zaś postanowienie §. 6 tejże ustawy, zdaniem Wydziału krajowego i Izby handlowej, tyczy się tylko zbadania potrzeby i warunków technicznych.

Rada państwa.

(*LXXXI posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń**, 16 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o utworzeniu fideikomisu imienia księcia Jerzego Krystyana Lobkowicza.

Hr. Lew Thun składa na stole prezydyalnym wniosek następujący: „Skoro c. k. rząd uznaje konieczność gruntownego przeobrażenia ustawy z dnia 7 maja r. 1874 o przyczynieniu się duchowieństwa katolickiego do lepszego uposażenia duszpasterzy, nie uznając tylko chwili obecnej za stosowną do ostatecznego tej sprawy uregulowania, przeto wzywa się c. k. rząd, aby tymczasowo natychmiast zaradził największym niewłaściwościom, jakie okazały się w dotychczasowem wykonywaniu rzeczonej ustawy, a to w ten sposób, żeby chwilowo od zamożniejszych korporacyj duchownych i prebendarzy kościelnych pobierano tylko stałe daniny na rzecz odnośnych funduszów religijnych, wymierzone wedle słuszności w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi.“ Wniosek ten w pierwszem czytaniu stanie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi uchwalono zgodnie z uchwałami Izby poselskiej ustawę o opłatach od okrętów zawijających do portów austryackich i ustawę o czesko-morawskiej kolei transwersalnej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad ustawą o utrzymywaniu katastru podatku gruntowego w ewidencyi. Komisya zaleca ją w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

W dyskusyi ogólnej hr. Lew Thun uznaje konieczność ustawy, ubolewa tylko, że Izba ma ją uchwalić wśród okoliczności niesprzyjających dokładnemu rozpoznaniu rzeczy. W ostatnich dniach spadła na Izbę prawdziwa powódź projektów, tak że trudno rozpatrzyć się w nich wszystkich i oddać głos z spokojnem sumieniem. Wobec tego mowca wzywa rząd, aby starannie unikał stawiania Izby w takiej sytuacyi przykrej. Byłoby niedobrze, gdyby ludność nabrała przekonania, że tu z pewną lekkością traktuje się ważne sprawy. Prawda, że Izba z przyczyn niezawisłych od rządu znajduje się w tej sytuacyi; jest to raczej wynik okoliczności, wypływających z rozwoju konstytucyi; mimo to owo wezwanie do rządu tem więcej jest na swojem miejscu. Rząd powinien, wnosząc projekty, dzielić je między Izbę wyższą a poselską, tak, żeby Izba wyższa zaraz od początku miała więcej zatrudnienia, a nadto mógłby po odroczeniu Izby poselskiej pozostawić jeszcze nieco więcej czasu Izbie wyższej. Rzeczy samej mowca nie mógł dokładnie zbadać, a głosując za ustawą, czyni to nie bez pewnego zaniepokojenia.

Minister skarbu dr. Dunajewski: Właściwie nie zaczepiono ustawy; w ogólności bowiem na zasady jej zgodził się także szanowny pan preopinant. Dlatego pozwalam sobie tylko przypomnieć, że dotychczas mamy ewidencyę w tych tylko krajach, w których był stały kataster, a i ta nie była doskonała, bo za mało było urzędników, bo ci, w których gruncie zaszła zmiana, musieli udawać się do urzędów podatkowych, i ztąd, że zależało to od ich dobrej woli. W niektórych rozległych krajach żadnej zgoła nie było ewidencyi, z czego okazała się wielka trudność w przeprowadzeniu teraźniejszego podatku gruntowego. Celem ustawy jest, żeby zmiany w przedmiocie i w osobie najrychlej były uwidocznione; żeby dalej ludność doznała ułatwienia w zapisywaniu zmian, nie potrzebując już udawać się do urzędu podatkowego, lecz mogąc udawać się także do urzędnika pomiarowego; żeby nakoniec ludność miała tę także korzyść, że kataster zgadzać się będzie z księgą gruntową, a zarówno kataster, jak księga gruntowa z rzeczywistością. Pozwolę sobie dodać tę jeszcze dla ludności korzyść, że dla gruntów, z których dochód w skutek klęsk elementarnych będzie mniejszy, będą zaprojektowane ulgi podatkowe. Co się tyczy uwag szanownego preopinanta, które streszczały się w wezwaniu rządu, aby dawał wys. Izbie sposobność gruntownego zbadania przedmiotów, sam szanowny preopinant był łaskaw wspomnieć, że są okoliczności niezawisłe od rządu. Ale rozumie się samo przez się, że rząd w interesie państwa stara się, o ile to od niego zależy, dawać obu wys. Izbom dostateczny do obrad materyał. „Powódź“ dzisiejszego porządku dziennego nie jest tak straszna; mała tylko część przedmiotów jego stanowi sprawy ważniejsze, reszta zaś to tylko kredyty dodatkowe, uzupełnienie budżetu. Pozwalam sobie też nadmienić, że każdy projekt przechodzi próbę ognia w komisyi, zanim jeszcze dostaje się pod obrady pełnej Izby, a to tak tu, jak i w Izbie poselskiej. Wskazany przez szanownego preopinanta sposób, żeby wys. Izba mogła gruntowniej rzeczy rozbierać, mojem zdaniem nie przydałby się na wiele; o ile bowiem zamiar brzmienie konstytucyi, jest w niej mowa o odroczeniu Rady państwa, a nie tej lub owej Izby; przez Radę państwa zaś rozumie się obie Izby.

W dyskusyi szczegółowej hrabia Lew Thun wywodzi, że obowiązek podawania zmian własności do wiadomości urzędów ewidencyjnych może pociągnąć za sobą dla stanu włościańskiego nader przykre następstwa. Trudno żądać od niego, aby przestudyował i zrozumiał ustawę. Mowca radzi przeto, aby dano ludowi gruntowne pouczenie o ustawie. Krytykuje także niejasność przepisu o szkodach elementarnych, zaszłych w czasie od dnia 1 stycznia roku 1881 do dnia, w którym ustawa niniejsza wejdzie w życie.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Mayer daje informacye co do mniemanej niejasności, i uspokaja preopinanta co do przykrych następstw, jakie mogłyby wypłynąć dla ludu wiejskiego z obowiązku uwiadamiania o zmianach własności, albowiem obowiązek ten w praktyce nie będzie wcale trudny do wykonania.

Poczem ustawę ewidencyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad ustawą o płacach dla urzędników do utrzymywania katastru w ewidencyi. Komisya i tę ustawę zaleca ku przyjęciu w formie uchwalonej przez Izbę poselską.

W dyskusyi hr. Lew Thun krytykuje ustawę jako w znacznej części zbyteczną, bo niezawsze potrzeba będzie tylu urzędników, jak na początku; skoro tylko czynności ewidencyjne będą wprowadzone na tor utarty, będzie potrzeba mniej urzędników; dla chwilowej zaś potrzeby stwarzać organizacyę nowej gałęzi służby publicznej, jest rzeczą zbyteczną. Mowca zawsze ma pewien wstręt do systemizowania nowych urzędów, bo aparat administracyjny już i tak dużo kosztuje. Od roku 1848 stwarza się coraz nowe urzędy bez względu na koszta. Rząd teraźniejszy jest wprawdzie oględniejszy, ale właśnie dlatego można było spodziewać się po nim, że zaniecha stwarzania nowego aparatu urzędniczego z nowym kosztem.

Hr. Belcredi ubolewa, że tak ważne sprawy dostają się do Izby w ostatnich dniach przed odroczeniem, poczem ostro krytykuje ustawę stwarzającą nowy aparat urzędniczy, który okaże się w praktyce zbytecznym, który nie sprawi urzędom podatkowym żadnej ulgi w pracy, który użyje urzędów podatkowych dla własnej wygody i bezczynności, a będzie dużo kosztował. W chwili, gdy komisya oszczędności suszy sobie głowę nad swojem zadaniem, ustawa taka jest tem niewłaściwszą.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Mayer zbija zarzuty preopinanta, wykazując, jak bardzo potrzeba pomnożenia liczby urzędników technicznych, by przeprowadzić ostateczny wymiar podatku gruntowego, do czego konieczne jest stwierdzenie wszystkich zmian zaszłych w 52 milionach parcel gruntów. Bez tego pomnożenia urzędy podatkowe byłyby tak obarczone pracą, że zaległości podatkowe, dotychczas już tak znaczne, urosłyby jeszcze więcej. Zresztą koszta utrzymania katastru w ewidencyi będą w Austryi mniejsze niż w innych państwach.

Hr. Lew Thun oświadcza, że nie miał zamiaru uderzać na rząd, chciał tylko wytknąć wadliwości ustawy.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu zgodnie z uchwałami Izby poselskiej ustawę o zmianie §§. 74 i 76go powszechnej ustawy o księgach gruntowych i kredyt dodatkowy na płace dla urzędników ewidencyjnych, które te oba projekty wiążą się z dwoma powyższemi.

Dalej uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu kilka kredytów dodatkowych, uchwalonych przez Izbę poselską, między niemi 2 miliony na budowę odnóg kolei transwersalnej. Dyskusyę wywołuje projekt o kredycie dodatkowym 32.000 zł. na pomnożenie służby leśniczo-technicznej po namiestnictwach.

Hr. Lew Thun zarzuca, że uchwalenie kredytu tego zawiera w sobie zarazem przyzwolenie na pomnożenie służby, co jest rzeczą niewłaściwą, bo do tego potrzeba osobnej ustawy. Minister rolnictwa powinien był wnieść dwa projekty; jak to uczynił minister skarbu co do ewidencyi katastru.

Książę Hugo Salm zgadza się na wywody preopinanta, dodając od siebie, że pomnożenie służby leśniczo-technicznej przesądza o samej organizacyi tej służby, która w pomnożonym stanie pozostać ma taka sama, jaka jest, to znaczy: ma pozostać równie wadliwa i niepożyteczna, jak dotychczas. Państwowi urzędnicy leśniczy pozostaną „kornikami“ państwowymi (*staatliche Borkenkäfer*), jak ich się dotychczas nazywa.

Minister spraw rolniczych hr. Falkenhayn odpowiada hr. Thunowi, że nie chodzi tu o nową organizacyę, lecz o pomnożenie dotychczasowej liczby; dlatego osobnej ustawy nie potrzeba.

Kredyt dodatkowy przyjęto.

Nakoniec zatwierdzono umowę z Francyą, o przedłużenie prowizorycznej konwencyi handlowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 45. Następne w piątek.

Czynności Rady Wydziału krajowego

za czas od 1 stycznia po 31 marca b. r.

(Ciąg dalszy.)

Pismem z dnia 30 marca b. r. zawiadomiło Wydział krajowy c. k. Prezydyum Namiestnictwa, że Jego ces. król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 25 marca 1883 udzielić Najmiłościwiej Najwyższej sankcyi ustawie o zasiłku z funduszów państwowych na uśmierzenie niedostatku.

Wystosowano odezwę do p. ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Dynowie w starostwie Brzozowskim w myśl uchwały wysokiego Sejmu z dn. 29 maja 1875.

Nie zgodzono się na przeniesienie napowrót do pow. Jasielskiego miejscowości Olszyny w roku 1878 wydzielonej z tegoż powiatu do powiatu gorlickiego a to stosownie do życzenia mieszkańców pomienionej miejscowości, którzy nadal chcą pozostawać w powiecie gorlickim.

Nie uwzględniono podania właściciela obszaru dworskiego w Dobrej i rad gminnych miejscowości Dobra, Chyrzówki, Gruszowiec, Półrzeczki, Wilczyce i Jurków żądających pozostawienia ich w okręgu sądu powiatowego w Limanowej na wypadek utworzenia nowego sądu w Mszanie dolnej, jako przeciwnego uchwale sejmowej z d. 29 maja 1875.

Przyjęto do wiadomości: a) odezwę Ministeryum sprawiedliwości z dn. 2 marca 1883 o przeniesieniu miejscowości Kozielniki z okręgu sądu powiatowego w Winnikach do okręgu sądu powiatowego delegowanego we Lwowie; b) odezwę z d. 25 lutego 1883 o Najwyższem postanowieniu co do sukcesywnego utworzenia nowych sądów obwodowych w Brzeżanach, Jaśle i Sanoku; c) odezwę z d. 26 lutego 1883, iż okręgi sądów powiatowych Dukla, Krosno i Żmigród, jako przeznaczone do przyszłego sądu obwodowego w Jaśle, nie mogą być przydzielone do okręgu sądu obwodowego w Tarnowie; d) odezwę z dnia 7 marca 1883 o przeniesieniu miejscowości Czerkasy i Horbacze z okręgu sądu powiatowego w Komarnie (starostwa w Rudkach) do okręgu sądu w Szczercu (starostwa Lwowskiego); e) odezwę z d. 23 marca 1883 o ustanowieniu nowego sądu powiatowego w Mszanie Dolnej, pow. Limanowskiego i zamierzonem utworzeniu takich sądów w Bieczu, Żabnie, Dynowie i Podwołoczyskach, w skutek czego odniesiono się do właściwych wydziałów powiatowych w sprawie przyjścia z pomocą skarbowi państwa dla prędszego urzeczywistnienia zamiarów p. ministra co do zaprowadzenia powyższych sądów.

Przyjęto do wiadomości doniesienie komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp., że ks. Adam Sapieha zrezygnował z godności członka kuratoryi kraj. szkół rolniczych w Dublanach a w miejsce jego mianowany został delegatem towarzystwa w tejże kuratoryi p. Leonard hr. Piniński.

Mianowano zgodnie z uchwałą kuratoryi kraj. szkół rolniczych w Dublanach ks. M. Telakowskiego kapelanem tychże szkół, oraz katechetą niższej szkoły rolniczej.

Postanowiono na wniosek kuratoryi szkół rolniczych w Dublanach zamianować p. Zygmunta Kabanego profesorem i podano zamierzoną nominacyę do wiadomości c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Upoważniono Dyrekcyę szkół rolniczych w Dublanach do zakupienia do kaplicy Dublańskiej sprzętów kościelnych do użytku kapłana obrządku gr. kat.

Ustanowiono dla administratora folwarku Dublańskiego roczne wynagrodzenie w formie tantyemy od czystego dochodu.

Zamianowano p. Tomasza Rylskiego, profesora kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, zastępcą Wydziału krajowego w radzie szkolnej miejscowej w Dublanach.

Oddano do rozporządzenia p. Tomaszowi Rylskiemu, jako zastępcy obszaru dworskiego w Dublanach kwotę 51 zł. 30 ct. na sprawienie przyborów naukowych dla tamtejszej szkoły ludowej i kwotę 15 zł. na premia dla uczniów tejże szkoły.

Upoważniono administracyę folwarku Dublańskiego do zakupienia dla tegoż folwarku 13 sztuk bydła rozpłodowego rasy Angelu.

Mianowano zgodnie z uchwałą kuratoryi kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie p. Konrada Kuhla, b. asystenta przy c. k. szkole politechnicznej lwowskiej, docentem szkoły Czernichowskiej do wykładu miernictwa i budownictwa wiejskiego.

(C. d. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zatarg konstytucyjny w Norwegii).

Od lat wielu Norwegia jest widownią zatargu konstytucyjnego między koroną a sejmem opanowanym zupełnie przez stronnictwo radykalne. Przedmiotem waśni jest *veto*, do którego rości sobie prawa korona w wypadkach, gdy chodzi o zmiany konstytucyi. Radykalni nie chcą w ogóle przyznać monarsze prawa *veto* w kwestyach ustawodawstwa, opierając się w tej mierze na tekscie konstytucyi opracowanej r. 1814 przez notablów według wzoru hiszpańskiego i francuskiego, którą król Chrystyan Fryderyk zaprzysiągł, a król Karol XIII zatwierdził przy połączeniu Norwegii ze Szwecyą. W dokumencie tym nie ma wprawdzie wyraźnej wzmianki o prawie *veta*, król jednak i jego doradcy twierdzą, że monarsze, który do czasu nadania konstytucyi był władcą absolutnym, należą się koniecznie wszystkie te prawa, których nie pozbawiła go wyraźnie konstytucya. Zresztą *veto* korony przy zmia-

---

— Kto nie pozwala? *Ja pozwalaju.... Eto tieatr dla naroda, puśt narod słuszajet!*

Zaczęła się gorąca kłótnia. Wielki wrzawy Fahl podniósł laskę, na której się wspierał; kapitan dobył szabli. Powstał zgiełk nie do opisania. Kobiety widząc, że się na bójkę zanosi, gwałtem wyciągały mężów z teatru Czeladnicy chcieli ująć się za majstrem, którego lubili. Kapitan rozdrażniony oporem mu stawianym, natarł na gromadkę z bronią w ręku.... Chwilę jeszcze trwała wrzawa.... poczem wszyscy uciekli... Nie upłynęło kilka minut, — a teatr świecił pustkami. Nie było dla kogo kończyć dramatu.... Blady pod różem, pokrywającym moje policzki, zrozpaczony, zdrętwiały, patrzyłem na kapitana Krambambuli, stojącego wpośród amfiteatru. Oganiał się jakby od roju os czy pszczół zjadliwych i szeptał:

— Precz ... precz *czortiki*.... narod głupi.... precz, precz!

Zatoczył się na najbliższą ławkę, zakrył twarz rękami i rzewnie płakać zaczął.

Tak się.... nie skończyło pierwsze przedstawienie pierwszego mego dramatu. Smutne wówczas, obecnie w myśli urocze. To też kiedy dziś zrana jechałem co koń wyskoczy do pożaru, gdzie wśród zmienionej, bogatej, wysokiemi, nowemi gmachami zabudowanej dzielnicy ujrzałem ową szopę biedną — pełną drogich dla mnie wspomnień — naprzód objętą pożarem, potem w gruzy i popiół zamienioną, żal mi się zrobiło całej przeszłości minionej.... Dlatego też nie mogłem z tobą rozmawiać rozsądnie i zgodzić się, że „dwa-razy-dwa-cztery“, epoki dzisiejszej jest alfą i omegą literatury, filozofii i potrzeb społecznych. Przy pierwszej jednak sposobności.... kiedy już zapomnę.... zgodzę się niezawodnie.

Zygmunt Sarnecki

nie konstytucyi jest prawem zupełnie naturalnem, wypływającem już z samej władzy monarszej, albowiem w przeciwnym razie ani monarchia, ani unia ze Szwecyą nie byłaby zabezpieczona dostatecznemi rękojmiami. Interpretacyę tę podzielił najzupełniej wydział prawniczy uniwersytetu w Chrystyanii. Za nią też przemawia postanowienie konstytucyi, które powiada, że zmiany nie mogą być nigdy w sprzeczności z przepisami kardynalnemi ustawy zasadniczej a do nich należy bezwątpienia według jasnego brzmienia konstytucyi obok dziedzicznej monarchii unia Norwegii ze Szwecyą.

Na wszystkie te argumenta głuchem jest jednak stronnictwo radykalne storthingu norwegskiego. Postępując w obranym kierunku, zażądał storthing naprzód, aby król oddalił doradców, którzy wystąpili w obronie prerogatyw monarszych, a gdy król oparł się temu, powzięto 53 przeciw 32 głosom uchwałę, aby postawić w stan oskarżenia kierującego ministra i wszystkich 9 radców stanu, tworzących odpowiedzialny rząd w Norwegii. Oskarżenie obejmuje trzy punkta. Jeden z nich zarzuca radzie stanu, że nie chciała brać udziału w obradach storthingu, drugi oskarża ją o to, że odmówiła wsparcia stowarzyszeniom strzeleckim, które ostatniemi czasy zorganizowały się w tak zwane „wojsko parlamentarne“, trzeci wreszcie punkt odnosi się do niewykonania uchwał storthingu w sprawie zarządu centralnego na kolejach żelaznych.

W łonie tak samego storthingu, jak i po za nim nie brakło zabiegów, aby nakłonić panujące stronnictwo do pojednania z koroną. Wszystkie jednak rozbiły się o opór radykalnych, których przewódcy głoszą otwarcie, że jeśli król pragnie zgody, powinien uczynić pierwszy krok przez usunięcie znienawidzonych doradców i powołanie do steru ludzi posiadających zupełne zaufanie większości storthingu.

Tak tedy zatarg między koroną a stronnictwem radykalnem zaostrzył się w sposób bardzo niebezpieczny i budzi obawy mianowicie w Szwecyi, gdzie najmniej sobie tego życzą, aby unia z Norwegią miała być utrzymana kosztem krwawego starcia.

Położenie oskarżonych doradców korony jest już dla tego samego niekorzystne, że oskarżyciele ich są zarazem sędziami. Trybunał państwowy dla zbadania winy podsądnych składa się z 9 członków sądu najwyższego i 28 członków lagthingu, czyli Izby pierwszej. Wprawdzie oskarżeni mają prawo z tych 37 członków odrzucić 15, lecz choćby wszyscy członkowie sądu najwyższego stanęli po stronie rządu, muszą pozostać w mniejszości, gdyż resztę 15 członków lagthingu wobec składu pierwszej Izby należy uważać za narzędzie panującego stronnictwa. Storthing norwegski składa się z 114 deputowanych. Zgromadzenie to, w którem partya radykalna rozporządza około 80 głosami, wybiera ze swojego grona czwartą część, to jest 28 członków, którzy tworzą Izbę pierwszą, gdy inne $^3/_4$ części składają t. z. odelsthing. Z przedstawionego tutaj stosunku liczbowego wypływa, że lagthing jako delegacya storthingu jest tylko odbiciem przekonań i zapatrywań ostatniego. Odelsthing w połączeniu z lagthingem tworzą storthing, a oba te ciała schodzą się tylko wtedy, gdy zachodzi różnica zdań w kwestyach ustawodawczych. Oskarżenie przeciw doradcom korony wnosi odelsthing, wyrok zaś wydaje lagthing wspólnie z sądem najwyższym. Faktycznie jednak w wypadku obecnym, jak już nadmieniliśmy, odelsthing jest oskarżycielem i sędzią w jednej osobie.

(Norddeutsche i Polacy.)

Nordd. Allg. Ztg. zajmuje bez wątpienia niepoślednie miejsce między temi dziennikami, którym potrzeba przypominać reguły dobrego tonu, ilekroć mają sposobność mówić o Polakach i rzeczach polskich. Ostatniemi czasy dobrowolny organ kanclerza, rozdrażniony porażkami poniesionemi przez ks. Bismarcka w parlamencie niemieckim, przedewszystkiem zaś odrzuceniem projektu podwyższenia cła na drzewo, wyprowadził ciężkie działa przeciw posłom polskim, zarzucając im, że głosami swojemi przeważyli szalę zwycięztwa na rzecz przeciwników podwyższenia cła. Warto posłuchać, w jaki sposób przytoczony dziennik rozprawia się z przeciwnikami. Po przesłaniu pod adresem Polakow kilku niezbyt doborowych epitetów, tak pisze dalej: „Mowca frakcyi polskiej nie otrzymał głosu, lecz powody, dla których Polacy głosowali przeciw ustawie celnej, nie są tajemnicą. Dopomogli do odrzucenia tej ustawy z obawy, aby cło od drzewa zagranicznego nie przyniosło straty ich braciom w Galicyi i Rossyi. Interes Rzeszy niemieckiej nie miał dla nich widocznie żadnego znaczenia wobec kieszeni polskich obywateli, wywożących do nas swoje drzewo! Głosowanie przeto Polaków nad wnioskiem celnym nowym jest dowodem nieprzyjaznego ich stanowiska wobec Rzeszy niemieckiej. Wszelkie ich marzenia i zabiegi zmierzają jak dawniej tak i teraz do wskrzeszenia Polski, to też nie przebierają w środkach, gdy chodzi o zamanifestowanie solidarności z bracią w Austryi i pod zaborem rossyjskim“. Ciekawym jest dalszy ustęp tego samego artykułu, zwrócony przeciw postępowcom. Zastanawiając się nad motywami ich głosowania, pisze organ kanclerza: „Być może, iż wzgląd na polskich właścicieli lasów był i dla nich decydujący. Wskrzeszenie Polski jest przecież ulubioną ideą postępowców, jak tego dowiódł r. 1848“.

(Z włoskiego parlamentu.)

Rozprawy, jakie z powodu wniosku Nicotery toczą się już od dni kilku we włoskiej Izbie deputowanych, zwracają na siebie słuszną uwagę i niezaprzeczenie stanowią epizod polityczny niepospolitej doniosłości. Wynik tych rozpraw wątpliwym być nie może; walka przeciw gabinetowi Depretisa podjęta przez radykalnych odstępców lewicy, Fortisa, Nicoterę i Crispiego jest już rozstrzygniętą, a telegramy przynosząc wiadomość o niezawodnym tryumfie gabinetu, o tyle tylko podadzą rzecz nową, o ile z nich wnosić będzie można o stosunku i ostatecznem ugrupowaniu się stronnictw.

Stanowcza mowa prezydenta ministrów, w której silniej niż kiedykolwiek dotychczas wskazaną została konieczność dotrzymania międzynarodowych zobowiązań i energicznego stłumienia szkodliwych zarówno dla wewnętrznej, jak i dla zewnętrznej polityki szaleństw *irredenty*, zniewoli nawet takie koła polityczne, które dotąd wyznawały chwiejne i niezdecydowane opinie, do zajęcia jasnego stanowiska.

Wniosek Nicotery, wyrażający ubolewanie nad dotychczasową polityką gabinetu, i następne, jakkolwiek dość umiarkowane w formie, lecz niemniej daleko idące wystąpienie Crispiego, są najlepszym dowodem nieprzejednanego i szarpiącego się bezmyślnie w swej niemocy gniewu tych dawnych antagonistów, zniewolonych obecnie do zawarcia bezowocnego sojuszu. Ale gniew ten i wybryki mocno już zachwianej w swym składzie grupy radykałów, nie miałyby takiego znaczenia, gdyby były nie wywołały energicznego wystąpienia przewódcy prawicy, który z całą powagą pełnej zasług przeszłości wziął rozstrzygający udział w rozprawie. W obszernej, a pełnej szlachetnej szczerości przemowie wyjaśnił Minghetti, z jakich mianowicie powodów, on, długoletni przeciwnik lewicy, widzi się zniewolonym stanąć obecnie po jej stronie i udzielić poparcia energicznej a skutecznej polityce gabinetu.

W obecnej chwili, oświadczył Minghetti, niema pomiędzy prawicą a ministeryalną lewicą żadnych różnic zasadniczych; walka pomiędzy niemi jest obecnie równie niemożliwą, jak z drugiej strony koniecznem jest zupełne ich porozumienie się w skutecznem działaniu przeciw partyi przewrotu, w wspólnej akcyi celem ustalenia siły i dobrobytu państwa. Oświadczenie to Minghettiego, otwarte, szczere i pełne patryotycznego zapału, było ciężkim ciosem dla radykałów, a uratować ich pewno nie mogła mowa Crispiego, której osią był frazes znany od dawna i zapomniany dawno, a nie licujący z aspiracyami mowcy do teki ministra spraw zagranicznych, frazes przeciwstawiający państwo włoskie w jego obecnym kształcie i Italię w pojęciu geograficznem. Frazes ten, w połączeniu z sentymentami względem irredenty, daje już sam przez się miarę wartości wystąpienia Nicotery i nielicznych jego towarzyszy. Wystąpienie to ma jednak tę niezaprzeczoną zasługę, iż przekształcenie się i nowe ugrupowanie stronnictw, przeczuwane od dawna, stało się faktem dokonanym. Fakt ten, który jest rękojmią dalszego zgodnego współdziałania dotąd rozproszonych a najsilniejszych i zarówno w gruncie patryotycznych żywiołów, fakt połączenia się prawicy z ministeryalną lewicą, otworzy niechybnie dla Włoch nowe źródła siły w polityce wewnętrznej, a na zewnątrz zaświadczy, że Włochy stanęły już stanowczo w szeregu mocarstw, pragnących szczerze ustalenia i zapewnienia europejskiego pokoju.

(Drugi kanał suezki).

Do *Pol. Corr.* piszą z Paryża o poruszonym w Anglii projekcie stworzenia drugiego kanału suezkiego: „Wielka agitacya w Anglii za projektem drugiego kanału nie jest może niczem innem, jak spekulacyą na obniżenie kursu akcyj suezkich, którаby Anglikom umożliwiła nabycie znacznej liczby tych papierów. Angielscy kupcy oświadczyli lordowi Granville, że obecny kanał nie odpowiada potrzebom żeglugi i dlatego trzeba pomyśleć o zbudowaniu drugiego. Lord Granville nie uczynił w odpowiedzi żadnej wzmianki o środkach rozszerzenia istniejącego kanału, które uchwalone zostały i zyskały nawet uznanie rządu angielskiego. Usprawiedliwiony jest zresztą zarzut, czy projektowany kanał o podwójnej długości obecnego, byłby rzeczywiście dogodniejszym dla żeglugi. Prasa angielska podaje w wątpliwość monopol p. Lessepsa i jak się zdaje, uznać go nie chce. Tymczasem według najświeższych wiadomości, komisya prawnicza w Kairze uznała prawomocność monopolu. Rzeczywiście w firmanie koncesyjnym z dnia 30 listopada 1854 r. i w akcie zawierającym warunki z dnia 5 stycznia 1856 znajduje się formalne pełnomocnictwo, które „upoważnia wyłącznie p. Lessepsa do zorganizowania towarzystwa i przewodniczenia mu w pracach około przebicia cieśniny Suezu i utrzymania komunikacyi na kanale pomiędzy obu morzami.“ W dalszym ciągu zastrzega firman: „Prawomocność koncesyi rozciąga się od dnia otwarcia ruchu na 99 lat.“

W innem świetle przedstawiają te zabiegi dzienniki angielskie i korespondenci londyńscy do dzienników zagranicznych. Korespondent *Köln. Ztg.* pisze: „Jakkolwiek p. Lesseps przedstawia myśl zbudowania drugiego kanału suezkiego za mrzonkę chorobliwej wyobraźni, to jednak w Londynie nie uważają jej za tak trudną do zrealizowania. Dnia 10 b. m. odbyło się walne zgromadzenie bezpośrednio interesowanych w żegludze na kanale suezkim i zajęło się na seryo utworzeniem towarzystwa w celu przedsięwzięcia robót nad drugim kanałem. Towarzystwu, które stanie przed lordem Granvillem z gotowym kapitałem i projektem, nie będzie mógł minister dać tak wymijającej odpowiedzi, o jakiej wspomina powyżej *Polit. Corresp.*“

O zgromadzeniu tem i projekcie piszą *Times*: „Skoro komisya wykonawcza wypracuje plan i skoro się zbierze fundusz na wykonanie projektu, odnowi się petycya do rządu o niezbędne poparcie, które uzyskamy, a wówczas przystąpi się do samego dzieła. Istnieje wszelako wiele przyczyn, dla których założenie nowego kanału powinna podjąć Anglia, a nie Francya lub którekolwiek inne mocarstwo. Kanał jest niezbędny dla zaspokojenia potrzeb handlu angielskiego. Z okrętów obciążonych siedmiu milionami ton a usiłujących przepłynąć przez kanał, po drodze jednak zatrzymywanych ze stratą czasu, więcej niż cztery piąte stanowią własność angielską. Indye, z któremi utrzymuje się handel, należą do Anglii. Australia jest także angielską kolonią. Stosunki handlowe świata z Chinami i odległym Wschodem znajdują się przeważnie w ręku kupców angielskich. Gdzie interesa brytańskie tak wybitne zajmują miejsce, obowiązkiem jest Anglii opiekować się niemi. Okoliczności nie zmieniłyby się wcale, choćby p. Lesseps natychmiast był gotów przedsięwziąć pewne kroki. Zadanie, które wykonać trzeba, przechodzi siły jednego przedsiębiorstwa, ale spełnione zostanie przy pomocy dwóch kanałów. Pretensye Lessepsa do wyłącznego prawa w przebiciu cieśniny od Suezu są zbyt niedorzeczne, żeby je brać można pod rozwagę. Zdaje się nam, że koncesya jego nie zapewnia mu monopolu. A gdyby tak było, to trzeba szukać środków, ażeby tak zgubnemu ograniczeniu handlu zadać cios stanowczy. Byłoby to w samej rzeczy potwornem, jeżeliby jeden człowiek, który jest reprezentantem pewnego towarzystwa, rościł sobie pretensye do wieczystego niemal prawa tamowania komunikacyi pomiędzy Wschodem a Zachodem. Rząd angielski odrzucił całkiem słusznie inicyatywę w tej sprawie. Pozostawia to przedsiębiorczości prywatnej, do której Anglicy najwięcej mają zaufania i która ich nigdy nie zawiodła. Projekt przestał być pomysłem zawieszonym w powietrzu, bo zajęli się nim ludzie dobrze pojmujący, czego chcą i posiadający odpowiedni kapitał, ażeby pomysł swój wykonać.“

KRONIKA

— **Bankiet na cześć** p. Oktawa Pietruskiego, urządzony staraniem przyjaciół i kolegów czcigodnego jubilata, odbył się wczoraj o godzinie 5 w sali hotelu europejskiego i zgromadził pięćdziesięciu gości. W gronie obecnych widzieliśmy JE. dr. Franciszka Smolkę, prezydenta Izby deputowanych Rady państwa; JE. pana prezydenta bar. Schencka, JE. hr. Włodzimierza Russockiego, pp. wiceprezydenta Namiestnictwa Filipa Zaleskiego, radcę dworu H. Loebla, prezydenta bar. Jorkascha, ustępującego prezydenta miasta p. dr. Michała Gnoińskiego i nowego prezydenta p. Wacława Dąbrowskiego, członków Wydziału Krajowego, posłów na sejm krajowy i deputowanych do Rady Państwa. Pierwszy toast na cześć jubilata wzniósł w serdecznych i wymownych słowach p. Waleryan Podlewski, po nim przemawiali pp. hr. Russocki, Sawczyński, Jasiński, Dąbrowski, Smolka, podnosząc znakomite zasługi jubilata na najrozmaitszych polach publicznej pracy, w różnych zawodach obywatelskich, jakim się przez czterdzieście lat poświęcał z gorliwością i poświęceniem, natchnionem głęboką i żywą miłością kraju. Za toasty te dziękował pan Pietruski w kilku przemówieniach pełnych skromności i wzruszenia. Bankiet cały miał cechę pięknej, serdecznej owacyi. Przed hotelem europejskim kapela *Harmonii* wykonała szereg muzycznych utworów.

(—) **Pierwsze posiedzenie** zarządu oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie odbyło się dnia 15 maja. Oprócz wielu spraw administracyjnych uchwalono przyjąć z prawdziwem ubolewaniem rezygnacyą hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego z prezesowstwa, którego dla różnorodnych zajęć i słabości piastować nie może, i przewodnictwo oddziału pozostawić aż do najbliższego walnego zgromadzenia prof. M. Łomnickiemu, zastępcy przewodniczącego. Wybrano dalej sekretarzem i podskarbim oddziału lwowskiego p. M. Turkawskiego, w miejsce zaś p. Bieńkowskiego powołano do zarządu p. Z. Richtmanna. Mianowano 14 delegatów oddziałowych we Lwowie i na prowincyi i postanowiono utworzyć dwie komisye wykonawcze w Drohobyczu i Stryju a przewodnictwo ich oddano pp. E. Turczyńskiemu i K. Kosińskiemu. Wydelegowano nadto pp. wiceprezesa Łomnickiego i sekretarza Turkawskiego z upoważnieniem do zawiązania komitetu wycieczkowego w Stryju, tudzież do ułożenia szczegółowego programu wycieczki turystyczno-naukowej w góry stryjsko-skolskie, zaraz po walnym zjeździe Towarzystwa Pedagogicznego w Stryju, w dniach 21—23 lipca b. r. Uchwalono w końcu porozumieć się z towarzystwem przyrodników im. Kopernika we Lwowie w sprawie urządzenia wspólnej wycieczki turystycznej w góry janowskie koło Lwowa, dnia 7 czerwca b. r.

(—) **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Pan Machalski mówić będzie o kolejach drugorzędnych.

— **Powietrze** dziś znacznie pochłodniało znowu w skutek suchej burzy elektrycznej, która po skwarnym dniu wczoraj wieczór przebiegła nad naszem miastem.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. K. z pomieszkania sztuczkę jedwabnej materyi czarnej, szal turecki, 2 chustki, parę bucików i popielaty płaszcz damski. — Pani J. H. zgubiła bronzową portmonetkę z kwotą 5 zł. Złożono w policyi woreczek z kwotą 2 zł. 51 ct.

⁂ **Zwłoki mężczyzny** znaleziono w potoku Riczka czarna pod wsią Krasnoilą, w powiecie kosowskim. Poznano w zmarłym zarobnika Sawę Swerłeniuka, który był nałogowym pijakiem i zapewne zginął nagłą śmiercią w skutek nadmiernego użycia gorących napojów, gdyż na zwłokach nie odkryto żadnych znaków, z którychby wnosić można, iż padł ofiarą karygodnego czynu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Celle nagłą śmiercią skutkiem apopleksyi były hanowerski minister stanu hr. Borries w 84 roku życia; w Neapolu słynny rzeźbiarz włoski Giovanni Ciniselli.

— **Sędziwy kompozytor** Verdi, po przebyciu ciężkiej choroby, udał się w tych dniach do letniej willi swojej St. Agatha pod Parmą.

— **Zmarły** przed kilku dniami c. k. kapitan Karol Czedik-Bründelsberg, brat szefa sekcyjnego w ministerstwie handlu, wyraził w testamencie życzenie, ażeby go spalono po śmierci. Zwłoki też jego przewieziono do Gotha, gdzie, jak wiadomo, znajduje się piec cmentarny.

— **Na wystawie amsterdamskiej,** która niedawno została otwarta, według korespondenta *Frkf. Journ.* dnia 12 b. m. rano w pawilonie roślin egzotycznych, położonym w najbliższem sąsiedztwie oddziału niemieckiego, wybuchł skutkiem wadliwej konstrukcyi przyrządów do ogrzewania pożar, który mógł stać się bardzo groźnym dla wspomnionego zwłaszcza oddziału, gdyby nie przytomność jednego z robotników francuskich, który w chwili, kiedy nawet stojący w pobliżu pompier stracił głowę, zdarł palące się już jasnym płomieniem draperye i stłumił ogień. Dopiero w 20 minut po sygnalizowaniu pożaru przybyły pierwsze sikawki na miejsce wypadku.

— **Wystawa w Bostonie.** Dnia 1 września b. r. otwarta będzie w Bostonie wystawa wyrobów zagranicznych, poświęcona wyłącznie celom komercyalnym, mianowicie eksportu. Zgłoszenia na tę wystawę przyjmuje austro-węgierskie towarzystwo eksportowe w Wiedniu (*III. linke Bahngasse, 3*).

— **Kongres szachistów** niemieckich w Norymberdze odbędzie się w czasie od 15 lipca do 2 sierpnia i będzie połączony z siedmiu turniejami. Dla turnieju mistrzów ustanowiono nagrody w kwocie 1.200, 800, 500 i 300 mark.

— **Tunel kaletański.** Angielska komisya parlamentarna, której poruczono zbadanie projektu budowy tunelu podmorskiego pod cieśniną Kaletańską, ponownie w tych dniach odbyła w Londynie posiedzenie pod przewodnictwem markiza of Lansdown. Pułkownik Yolland, rzeczoznawca ustanowiony przez departament handlowy, zalecał wybudowanie dwóch osobnych tunelów dla pojedyńczych torów, zamiast projektowanego jednego dla podwójnych. Zdaniem jego ruch komunikacyjny w tunelu nie byłby

połączony z żadnemi trudnościami, gdy tylko urządzona zostanie należyta wentylacya. Pułkownik Beaumont, wynalazca jego nazwisko noszącej machiny do wiercenia skał przy budowie tunelów, uspokoił komisyę, że trudności w przewietrzaniu tunelu łatwo mogą być pokonane przez zastosowanie lokomotyw, pędzonych ściśnionem powietrzem. Wreszcie mr. Forbes, dyrektor ruchu kolei Chatham-Dover, wyraził przekonanie, że tunel kaletański wpłynąłby potężnie na rozwój obrotu towarowego zarówno jak i osobowego pomiędzy Anglią a kontynentem.

— **O wielkim pożarze** w Nowym Jorku podają depesze dzienników angielskich następujące szczegóły: Składy oleju *Standard-oil-company* w Jersey-City, które zeszłego piątku zgorzały do szczętu, zajmowały przestrzeń o 1.200 metrach frontu ku portowi. Spaliło się mianowicie 12 olbrzymich kadzi, 5 magazynów, 3 doki i 7 okrętów. Mimo ulewnych deszczów pożar srożył się przez kilka dni. — W Kolonii we wtorek wybuchł pożar w koszarach artyleryi i zniszczył dach i górne piętra tego gmachu oraz część magazynów moderunkowych. Przyczyny tego pożaru nie zdołano zbadać dotychczas.

— **Potrójne samobójstwo.** W miejscowości Eddelack w Szlezwiku przed kilku dniami skończyło samobójstwem naraz całe rodzeństwo, złożone z dwóch braci i siostry. Osoby te, będąc stanu wolnego, pracowały wspólnie na utrzymanie, co w późnym stosunkowo wieku nie łatwo im przychodziło. Bieda też popchnęła nieszczęśliwych do rozpaczy.

— **Obłąkany w wagonie.** Telegram *D. Ztg.* z Pressburga opowiada: Pasażerowie wiedeńskiego pociągu osobowego, który tu przybył w nocy na 15 b. m., mieli w drodze fatalną przygodę. Na stacyi Marchegg wskoczył do jednego z wagonów elegancko ubrany jegomość z rewolwerem w ręku, którym odgrażał się wszystkim jadącym. W skutek rozpaczliwego wołania o pomoc przerażonych śmiertelnie pasażerów nadbiegli konduktorowie, odebrali szaleńcowi broń i z największą tylko trudnością zdołali go przeprowadzić do wagonu pakunkowego. Po strasznej walce z całą służbą pociągu obłąkany wyskoczył z tego wagonu w chwili, kiedy pociąg w całym pędzie wjeżdżał do tunelu pod Pressburgiem, nie doznał jednak najmniejszego uszkodzenia i podniósłszy się z ziemi biegł za pociągiem aż na stacyę pressburską. Z wielką biedą ujęto go znowu i odwieziono do ratusza, gdzie znów szaleć zaczął w najokropniejszy sposób, pogruchotał wszystko, co mu w ręce wpadło i musiał być w końcu związany. Nieszczęśliwy nazywa się Chrystyan Reinmann i jest rodem z Berna szwajcarskiego. Znaleziono przy nim znaczną gotówkę, dwa złote zegarki oraz rozmaite kosztowności.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d 17 maja).

(*L*) Przewodniczący dr. Gnoiński odpowiada na interpelacyę p. Heppego, wniesioną na poprzedniem posiedzeniu, że ustawa budownicza dla m. Lwowa została już wysłana do Wiednia.

P. Heppe uprasza prezydyum magistratu o wystosowanie odezwy do general nej komendy z prośbą o polecenie całej załodze wojskowej, aby nie pustoszyła szkarpów na górze Zamkowej Mowca był świadkiem, jak kilkunastu żołnierzy, mimo napomnień i protestu dozorcy miejskiego, uganiało po pochyłościach góry; tym sposobem usuwają się nasypy.

P. Krasucki porusza kwestyę cegielni miejskiej przy ulicy św. Zofii. Cegielnią tę miano zburzyć, tymczasem rozebrano tylko nieznaczną część murów, a wiatr roznosi gruzy i kurz aż na ulicę, skutkiem czego przechadzka na Zofiówkę nie należy obecnie do wielkich przyjemności Mowca uprasza o usunięcie gruzów, a zarazem o zburzenie całej cegielni, aby grunta mogły być natychmiast rozparcelowane i sprzedane.

P. Dymet odpowiada, że specyalna komisya zastanawiała się już nad tą sprawą i przyszła do przekonania, że w tym roku parcelacya i sprzedaż gruntów zajętych przez cegielnię nie dadzą się przeprowadzić.

W dalszym ciągu obrad załatwiła Rada trzynaście rekursów w sprawach budowniczych podrzędnej wagi.

KRONIKA SĄDOWA

(Usiłowanie skrytobójcze morderstwo.)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) Charakterystyczne obrazki odsłania rozprawa Bienenstocka, prowadzona przed radzę p. Białoskórskiego Oskarżony uchodzi w całej okolicy za wzór izraelity, robiącego „znakomite interesa na ludzie wiejskim“. Niepospolity spryt przebija niemal z każdego jego słowa; nigdy nie zabraknie mu argumentów i replik. O jego talencie wyzyskiwania ciemnego wieśniaka świadczy najwymowniej jego spór z Kłymkiem Radwańskim o grunt.

Kłymko służył w wojsku; starszy, przyrodni brat jego Onufry, posiadał obszerny grunt i miewał ciągłe interesa z Ickiem Bienenstockiem. Jakiego rodzaju były to interesa, tego Kłymko nie wie, bo gdy wrócił z wojska, nie zastał już swego brata Onufrego, lecz tylko wdowę po nim z dziećmi i starą matkę Nastkę. Pozostałą po bracie rodzinę zabrał Kłymko do siebie wraz matką i objął całe gospodarstwo, składające się z kilkunastu morgów ornego pola i łąk. W tem zjawia się Icek i twierdzi, że ma rozmaite pretensye do zmarłego brata Onufrego. Dobroduszny Kłymko nie rozbiera tytułu tych pretensyj, lecz robi z Ickiem układ, obowiązując się własnym kosztem uprawiać i zasiewać 7 morgów gruntu, które należały przedtem do Onufrego, a zebranym plonem dzielić się po połowie z Ickiem, który zobowiązał się płacić raty długu zaciągniętego w banku włościańskim i umarzać rzekomą swoją pretensyę do nieboszczyka Onufrego. Przez kilka lat uprawiał tedy Kłymko i zasiewał owych 7 morgów i sumiennie dzielił się plonem; tak trwało aż do wiosny zeszłego roku, w którym to czasie Icek skorzystawszy z chwilowej nieobecności Kłymka zasiał sam pole. Kłymko dowiedziawszy się o tem, zaorał pole ponownie, i zasiał je na nowo. Na to wystąpił Icek sądownie z twierdzeniem, że pole jest jego własnością. Wszczął się spór cywilny, w ciągu którego pokazało się, że Icek brał wprawdzie co roku połowę plonu z 7 morgów gruntu, ale nie płacił rat zaległych w banku włościańskim, ani nie umorzył rzekomej, a dość znacznej pretensyi swojej do zmarłego Onufrego, wystąpił bowiem w procesie z całą pretensyą. Kłymko, nie mający wyobrażenia o ustawie i procedurze, zaniedbywał sprawę, z czego korzystał znakomicie Bienenstock, co chwila uszczęśliwiając naiwnego Kłymka jakąś egzekucyą. Jednem słowem, przy zupełnej ignorancyi Kłymka, który mniema, że sąd bez jego obrony i przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy, musi wydać wyrok sprawiedliwy, upatrzył sobie Bienenstock Kłymka jako ofiarę, która co roku przynosiła mu stały znaczny dochód.

Z tym faktem nie kryje się nawet wcale Bienenstock. Posłuchajmy jego obrony. Twierdzi on wśród rozmaitych zaklęć, że wszystko, co mu zarzuca akt oskarżenia, jest nieprawdą. „Ja miałbym truć Kłymka i jego rodzinę! — woła w zapale — wszakże on mój dobrodziej, pracował na mnie!“ Nieprawda, ażeby do krup jęczmiennych wsypał arszeniku, nieprawda, ażeby kiedykolwiek groził Kłymkowi śmiercią, nieprawda, aby Kłymko otruł się tym arszenikiem wraz z rodziną swoją, nieprawda, aby Radwańscy chorowali przez czas dłuższy — prawdą ma być, że Radwański, chcąc oskarżonego „wprowadzić w nieszczęście“, sam wsypał do krup arszenik i zatruł nim prosię i jałówkę — sam zaś dla lepszego efektu i upozorowania, że godzono istotnie na życie jego, upił się z całą swoją rodziną, niewyłączając 7 letniego dziecka, i udawał przed sąsiadami, że jest śmiertelnie chory. Wszystko to wypowiedział Bienenstock bardzo gładko. bez zająknięcia się i z zapewnieniem, że czuje nawet głęboki żal do Radwańskiego, który w taki sposób odwdzięcza się za liczne świadczone mu dobrodziejstwa. „Ot na przykład, w d 11. grudnia, kiedy to według oskarżenia miałem wsypać arszenik do krup, miałem w kieszeni wyrobione trzy egzekucye przeciw Kłymkowi, a prowadziłem tylko jedną, aby go oszczędzać! Nawet czyhał na moje życie, bo jest świadek, który może powiedzieć, że zasiadał na mnie w lesie.“

Przewod. A gdzie ten świadek?

Osk. Ja nie wiem. (*Wesołość.*)

Kłymko Radwański, gospodarz i zastępca wójta w Nowosiółkach przednich, prostodusznością swoją i naiwnością sprawia dobre wrażenie. Opowiada najpierw, że nie wie właściwie, jakiego rodzaju są pretensye Bienenstocka, wie tylko, że choć mu nie winien ani centa, mimo to od lat kilkunastu „ma go ciągle na karku“. *Za szczo, ne znaju, ale skoro wysokij sud każe płatyty, to musyt buty prawda!* Dalej zeznaje poszkodowany: Dnia 11 grudnia r. z. przyjechał Bienenstock z komisarzem, aby fantować; dowiedziawszy się o co chodzi, powiedziałem: *skoro sud każe płatyty, to ja zaraz zapłaczu!* i przystąpiłem do wydania zboża. Gdy z żoną, komisarzem i z detaksatorami byłem w stodole, wszedł Bienenstock do chałupy. Po dokonanem fantowaniu komisarz odjechał do Uhnowa a Bienenstock został aż do wieczora. Najpierw dręczył mój a żonę, aby mu dała jakiś prezent: *Daj meni fasolu na hostyneć!—Chorobu sia najisz, a ne moju fasolu* — odpowiedziała żona, która jest dość gorącego temperamentu. Na to powiedział jej Icek: *Ty sia najisz chorobu, a ne ja; ja budu dowho żyty*— i rzucił kapeluszem w górę. Potem — mówi dalej Kłymko — kazał mi moje zafantowane zboże odwieść sobie do Uhnowa. *Durnyj* — zawoła żona — *ty choczesz szcze widwezty jemu zboże do domu?* A ja na to: *Widwezu, może szczezne bida!* I odwiozłem mu zboże mojemi końmi. Wróciwszy nazajutrz do domu z Uhnowa, zastałem z żoną i z dziećmi do obiadu; matki mojej nie było w domu, poszła do spowiedzi. Zaledwie zjadłem kilka łyżek kapusty z kaszą jęczmienną, poczułem okropne bole w żołądku.... Cierpienia trwały 24 godzin; wszyscy potracili przytomność i władzę i z bolów tarzali się po ziemi.

Poszkodowany pamięta tylko tyle, że nad wieczorem tego dnia przyszła do chałupy sąsiadka Pardyszowska, a widząc, co się dzieje, zapytała: „*Susido! czy na was kto uroki kinuw, czy szczo?*“ — a dodawszy „*Majte sia harazd*“ — pożyczyła rzeszoto i odeszła. Przyszedł także jakiś pan, i chciał nająć konie do Uhnowa, ale Kłymko był tak chory, że się nie mógł podnieść. Dopiero nazajutrz, nad wieczorem, przyszli Radwańscy częściowo do przytomności i zaczęli zastanawiać się nad tem, „*szczo to mohło buty?*“ W dyskusyi nad tem pytaniem wzięła udział także matka, Nastka Radwańska, która oznajmiła, że w dniu poprzednim, widząc na stole resztki jadła, zgarnęła je do szaflika i dała spożyć prosięciu i jałówce; u prosięcia objawiły się takie same symptomata, jak u całej rodziny, jałówka zaś „zaniemogła ciężko“ i leży w stodole. Po tych wyjaśnieniach oświadczył mały Pawło Radwański, 12 letni syn Kłymka, że d. 11 grudnia, gdy ojciec i matka byli w stodole, aby Bienenstockowi wydać zboże, wszedł tenże do izby, oglądnął się po niej, zbliżył się do ławki, na której stały trzy garnki z krupami i fasolą, wydobył z kieszeni jakiś biały papier, wysypał coś z niego na rękę, poczem wsadził rękę do garnka, w którym były krupy jęczmienne i mięszał krupy. Te same fakta potwierdziła także 7 letnia Parania, Nastka zaś dodała, że dzieci mówią prawdę, bo istotnie, siedząc pod piecem, widziała, że Icyk manipuluje coś koło garnków, sądziła jednak, że to zwykły objaw ciekawości żydowskiej. Po tych rewelacyach zbadał Kłymko garnek z krupami jęczmiennemi i znalazł w nich białe szkląće się ciałka, które d. 14 grudnia zawiósł do fizyka w Rawie, do starostwa, do sądu, do żandarmeryi i do wójta w Nowosiółkach. Pokazało się przy analizie, że to był arszenik. Jałówka zginęła w sobotę po długich męczarniach. Cała rodzina chorowała ciężko przeszło miesiąc. Poszkodowany wyklucza najzupełniej możność wsypania tego arszeniku do krup przez inną jaką osobę; aż do wizyty Bienenstocka, codziennie, od dłuższego czasu gotowała żona na śniadanie i obiad kaszę z tych samych krup.

Przewodniczący. Cóż ty Icku powiesz na to?

Oskarżony. To wszystko nieprawda, oni się wszyscy popili i udawali potrutych, aby mnie wsadzić do kryminału.

Przewodn. A Pawło i siedmioletnia Parania także się upili?

Oskarżony. Także; oni tak piją jak stary chłop

Przewodn. A prosię i jałówka także się upiły?

Oskarżony. Kłymko struł je z umysłu, aby mnie wsadzić do kryminału, bo mniemał, że tym sposobem nie będzie potrzebował płacić długu.

Przy dalszych badaniach tak oskarżonego jak poszkodowanego pokazuje się, że Bienenstock miał w dniu 11 grudnia prowadzić przeciw Radwańskiemu trzy egzekucye, a prowadził tylko jedną, dlatego, ażeby następnie policzyć jeszcze dwa razy osobno koszta egzekucyjne, pokazuje się dalej, że miał interes w zgładzeniu całej rodziny Radwańskich, bo najpierw dla braku spadkobierców, byłby bez przeszkody zagarnął cały grunt po Radwańskich, a powtóre dowiedział się na kilka dni przedtem, że Radwański zaskarżył go do sądu o zbrodnię oszustwa popełnioną w ciągu procesu o grunt.

(Dok. nast.)

(Ciężkie uszkodzenie ciała).

(*L*) Punkt ciężkości w rozprawie przeciw p. Janowi Kurpielowi, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, leżał w opinii lekarzy sądowych pp. dr. Gostyńskiego i dr. Lukasa, którzy orzekli stanowczo, że akuszerka p. Rückerowa doznała ciężkiego uszkodzenia przez silne ściśnięcie ramienia, została bowiem uszkodzoną t. z. *vena basilica*, wytworzył się zatór, cyrkulacya krwi była upośledzoną i to spowodowało dłuższe cierpienia.

Oskarżony utrzymywał, że nie dopuścił się czynnej zniewagi, cierpienia zaś p. Rückerowej mogły powstać z innej przyczyny. Przyznał tylko oskarżony, że znieważył p. Rückerową słowami.

Z aktów wypływa, że p. Rückerowa jeszcze przed poznaniem się z p. Kurpielem była cierpiącą, a cierpienia jej miały cechę podobną do jej stanu zdrowia po wizycie u p. Kurpiela.

Trybunał uwolnił p. Kurpiela od oskarżenia o ciężkie uszkodzenie a skazał go za przestępstwo z §. 496 ust. karn. (obraza honoru) na grzywnę w kwocie 25 zł. albo na 5-dniowy areszt.

OSTATNIA POCZTA

O rezultacie wyboru uzupełniającego do Rady państwa w miejsce zmarłego rabina Schreibera otrzymujemy przed oddaniem *Gazety* do druku następujące doniesienia:

Buczacz. Głosujących 743. Rabin Bloch otrzymał 570 głosów, dr. Warszauer 114, Hankiewicz 59.

Śniatyn. Głosujących 721. Rabin Bloch otrzymał 218 głosów, Warszauer 499 Kartek próżnych oddano 4.

Kołomyja. Głosujących 1241. Rabin Bloch otrzymał 826 głosów, dr. Warszauer 370 głosów, Hankiewicz 43. Reszta głosów rozstrzelona.

Ogólny rezultat: Na 2700 głosów ważnych Bloch otrzymał 1614, wybrany został tedy deputowanym. Dr. Warszauer otrzymał razem 983 głosów.

Według informacyi *Presse* w ostatnich czasach stronnictwo wiernokonstytucyjne Izby panów odbyło kilka konferencyj, które były poświęcone przedmiotom przekazanym Izbie do załatwienia. Ustawa o obronie krajowej dała powód do nader ożywionej i obszernej dyskusyi, w toku której poruszono także polityczną sytuacyę i podniesiono ponownie kwestyę, czy wśród obecnych stosunków nie należałoby stronnictwu wiernokonstytucyjnemu wstrzymać się od dalszych prac w Izbie. „Jeśli nas dobrze poinformowano — pisze dalej *Presse* — jak przed kilkoma tygodniami tak też i obecnie odezwały się energiczne głosy przeciw biernej polityce, chociaż za nią przemawiały najwybitniejsze osobistości stronnictwa. Kwestyi wyborów delegacyjnych nie poruszono na tych konferencyach, zapewniają nas jednak, że wiadomość, jakoby większość Izby panów zamierzała tym razem uwzględnić w wyborze wyłącznie własnych członków, nie ma podstawy. Takie postępowanie byłoby niezgodne z tradycyami naszej Izby panów, która nie wykluczała nigdy mniejszości od funkcyj parlamentarnych. Nie ulega też wątpliwości, że przy wyborze delegatów wyjdzie z urny pewna liczba członków stronnictwa wiernokonstytucyjnego“.

Książę czarnogórski opuszcza jutro Wiedeń i uda się wprost do Petersburga, ztąd zaś w orszaku carskim do Moskwy. Jak piszą z Cetynii do *Pol. Corr.*, nie jest to prostym wypadkiem, że książę Mikołaj w podróży do Rossyi obrał drogę na Wiedeń, lecz stało się to z umysłu, albowiem książę pragnął od dawna zwiedzić stolicę Austryi, złożyć cześć Najj. Panu i osobistem zetknięciem się z decydującemi czynnikami Monarchii wzmocnić stosunki, które ostatniemi czasy przybrały znowu charakter przyjaźniejszy. Księciu czarnogórskiemu nie będzie trudno przekonać w Wiedniu, że wrzekome agitacye nurtowania i dwulicowość Czarnogóry, o których niedawno temu tak szeroko rozpisywała się część prasy, są płodami bujnej fantazyi korespondentów, albo pogłoskami wypływającemi z nieporozumienia. Nikt z bezstronnych nie zaprzeczy, że zachowanie się Czarnogóry wobec potężnej sąsiadki w ostatnim krytycznym okresie odpowiadało zasadom prawa międzynarodowego. Jeśli mimo to zaszło niejedno, co dało w Wiedniu powód do słusznych zażaleń, należy wziąć na uwagę, że wiekowe tradycye nie dadzą się przerwać jednym zamachem i że odrębne polityczne i lokalne stosunki Czarnogóry stawiały i stawiają niejednokrotnie zaporę życzeniom jej kierowników“.

W powrocie z Moskwy do Paryża spodziewany jest w Wiedniu p. Waddington. Byłoby nie na czasie, pisze jeden z organów dobrze zazwyczaj poinformowanych, rozprawiać już dzisiaj o właściwym celu przyjazdu p. Waddingtona. Jeśli ambasadorowi francuskiemu powiodło się w Berlinie porozumieć się w kwestyach żywotnych i dokonać zbliżenia Francyi do Niemiec, tem samem osiągnął już wszystko. Francya z góry może być pewną poparcia i sympatyi Austryi i w tym kierunku nie potrzebuje absolutnie żadnego upewnienia. Jeśli wizyta p. Waddingtona w Wiedniu jest tylko spodziewaną, to pewnym jest przyjazd lorda Dufferina. Dyplomata angielski w powrocie z Konstantynopola do Londynu ma przybyć dzisiaj do stolicy austryackiej. Przedmiotem jego misyi będzie prawdopodobnie wyłącznie kwestya egipska. Rząd angielski pod d. 3 stycznia b. r. zawiadomił mocarstwa europejskie o swojem stanowisku i programie, jaki zamierza przeprowadzić w Egipcie. Z wyjątkiem Francyi mocarstwa a-

probowały w ogóle program angielski, stanowcze zatwierdzenie jednak zarezerwowały aż do czasu przedłożenia im szczegółowych propozycyj. Dotychczas to nie nastąpiło. Domyślają się, że przyjazd p. Dufferina do Wiednia stoi w związku z powyższem przedmiotem. Ze Stambułu donoszą, że sułtan zatwierdził w zupełności program organizacyjny, przedłożony mu przez lorda Dufferina. Gdyby tak było - pisze *Fremdenblatt* — dyplomata angielski mógłby być pewien powodzenia swojej misyi w Wiedniu, Austrya bowiem przyjęła za zasadę zaakceptować każdy program, na który zgodzą się najbliżej interesowane mocarstwa, a do tych należą w pierwszym rzędzie Turcya i Anglia.

Pomimo zaprzeczeń dzienników legitymistycznych niemal wszystkie depesze zgadzają się, że stan zdrowia hrabiego Chambord jest groźny i budzi wielkie obawy.

Jak donosi depesza *Temps*, niezadowolenie z objaśnień danych przez ambasadora angielskiego w sprawach egipskich mniej dyskretnie objawia się w pałacu sułtana niż w Porcie. Niezadowolenie to wyraziło się szczególnie przez posłanie kedywowi przez umyślnego kuryera oznak orderu *Iltimiaz* pierwszej klasy, o czem już telegram nasz donosił. Poprzedził je telegram oddany kedywowi przez Kadri-Beja, naczelnika misyi ottomańskiej w Egipcie, zaraz na drugi dzień po wyjeździe lorda Dufferina. Telegram ten, wyrażając uznanie dla dotychczasowego postępowania kedywa, zapewnia go, że sułtan „nie przestaje czuwać nad sprawami swoich ukochanych poddanych, czy są od niego blisko czy daleko".

Na czerwiec zapowiadają przybycie do Amsterdamu cesarza brazylijskiego, który zamierza zwiedzić międzynarodową wystawę kolonialną. W tymże samym czasie spodziewają się w Amsterdamie księcia Walii, królowej rumuńskiej, hrabiego Flandryi i kilku książąt niemieckich.

Położenie rzeczy w prowincyi Xeres nie polepszyło się wcale. Dzięki anonimowym pogróżkom sprzysiężenia *Mono negra* panuje obawa, że zbiory tegoroczne nie dadzą się dokonać z powodu braku robotnika.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 18 maja. *Germania* otrzymuje telegram z Rzymu, według którego miała już odejść odpowiedź na ostatnią notę rządu pruskiego.

Berlin, 18 maja. (*Tel. pryw.*) Do newralgii, na którą cierpi ks. Bismarck, przyłączył się jeszcze katar żołądkowy. Kanclerz będzie musiał wyjechać do wód karlsbadzkich.

Petersburg, 18 maja. (*Tel. pryw.*) Nie jest rzeczą prawdopodobną, aby szef generalnego sztabu Obruczew przeznaczony był na następcę gen. Totlebena. Wątpią również bardzo w możliwość nominacyi gen. Gurki lub gen. Drentelena generalnym gubernatorem warszawskim. Mówią, że W. ks. Michał życzy sobie objąć posadę gen. Albedyńskiego.

Moskwa, 18 maja. Na parowcu *Jekaterinburg*, w czasie żeglugi po Wołdze, nastąpiła eksplozya. Trzej palacze i czterej podróżni odnieśli ciężkie skaleczenia, oprócz nich jest dwudziestu lekko rannych.

Rzym, 18 maja. (*Tel. pryw.*) Tutejsza *Nuova Antologia* poda dziś artykuł o trójprzymierzu pióra jednego z najznakomitszych dyplomatów włoskich. W artykule tym autor zbija energicznie wywody Cadorny i zaprzecza, jakoby układy trzech mocarstw miały na celu akcyę nieprzyjazną wobec Francyi. Przymierze austryacko-niemieckie istnieje niezawiśle od trójprzymierza. Przymierze ma cechę czysto odporną, a Austrya i Niemcy nie mają żadnych innych zobowiązań wobec włoskich interesów.

Rzym, 18 maja. W dalszym ciągu rozpraw w Izbie deputowanych oświadczył Mancini, że ani on, ani ogół gabinetu nie odstępuje wcale od zasad liberalnych. Ze względu, iż era rewolucyj została zamkniętą, nie mogą być tolerowane agitacye wymierzone przeciw nowemu porządkowi rzeczy. Czynności rządu odpowiadają całkowicie ustawom Włoch; zagranica nie wywierała nigdy najmniejszej presyi na politykę wewnętrzną. Prawica może śmiało oświadczyć, iż pochwala postępowanie rządu; przyjaciołom zaś swoim z lewicy oświadcza Mancini, iż tem uznaniem postępowania rządu, przyznają zarazem, iż ministeryum podniosło kredyt i powagę stronnictwa kraju. Zwracając się do ludu włoskiego, zaleca mu Mancini, by się opierał wpływowi sentymentalizmu, który jest sprzeczny z rzeczywistemi interesami narodowemi. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Konstantynopol, 18 maja. Server-basza odjechał na koronacyę cara do Moskwy.

Dublin, 18 maja. Mullet, Maccafrey, Delauney, O'Brien, Mooney, którzy przyznali się do udziału w spisku morderczym, zostali na dziesięcioletnie ciężkie roboty skazani. Oskarżony Dogle skazany został na lat pięć. Wyrokiem tym zakończyła czynności swe komisya, wyznaczona do przeprowadzenia ostatnich procesów politycznych; sądy przysięgłych zostały rozwiązane.

Reval, 18 maja. Między załogą statku amerykańskiego *Arabia* wybuchła ospa. Ośmnaście osób umarło na morzu, dwie na wybrzeżach Revalskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 maja 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 305·50, Akcye anglo-austr. 115·—, Akcye banku Union 117·50, Akcye kolei Karola Ludwika 305·—, Akcye kolei północnej 284·25, Akcye kolei południowej 146·10 Akcye kolei Alföld 171·75, Akcye kolei Elżbiety 335·20, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171· . Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·50, Wiedeńskie losy 123·90, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 110·60, Losy tureckie 27·10 Węgierska renta 89·27. Akcye banku związkowego 109·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·19½, Węgierskie losy 114·90, Marka niemiecka —.—. Usposobienie ścieśnione.

Wiedeń, 17 maja 1883, godzina 5 min. 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 18 maja 1883, godzina 10. min. 35. Akcye kredytowe 307·50, Anglo-Austr. 115·50, Unionbank 117·50, Kolej Karola Ludw. 302·75, Południowa 146·80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·52—. Rubel papierowy 1·19½. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 17go maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·13 do 10·15 zł. rzepak (sierpień—wrzesień do 13·88 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 196·50 m., żyto —·— m., spiritus 55·—, olej rzepakowy 68·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56·75 fr., olej rzepakowy 98·75 fr. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica — żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 in.m 52 po południu i o godz. 11 min 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 maja 1883.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	303	25	306	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	50	173	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	301	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	20	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	10	9	10
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	30	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	20	101	20
Listy dłużne g. Z kr. wł. 6 pr. w. a.	101	-	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	-	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	65	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	76	9	86
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	18¼	1	20¼
100 marek niemieckich	58	30	59	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 maja 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.70	78.85
luty-sierpień	78.70	78.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.05	79.20
kwiecień-październik	79.15	79.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	119.75	120.25
„ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	135.75	136.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.50	139.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.75	171.25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.50	149.
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.20	93.35
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.20	99.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.20	98.60
Galicyi	98.75	99.75
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodr	99.—	99.50
Węgier	99.75	100.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.75	115.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.10	307.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	853.—	858.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	84.—	84.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	599.—	601.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222.50	223.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2830.—	2840.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	306.25	306.75
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171.50	172.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	333.25	333.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145.50	145.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogóln. rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny l. 6 pr	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.25	95.50
„ premiowe po 3%	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	104.—
„ „ „ „ 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ po 5 proct.	98.25	98.50
„ „ „ po 5 proct. w latach zwrotne	98.25	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	102.40
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.60	100.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.50	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.30	95.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ez.) 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.25	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.60	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	99.20	99.50
z r. 1868	95.80	96.20
z r. 1872	95.25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.30	93.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.—	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.—	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.05	120.20
Paryż za 100 fr.	47.55.—	47.60.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52.—
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.81.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17 maja 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	65
„ „ „ w srebrze	79	15
Renta w złocie	99	15
5% austr. renta marcowa	93	55
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	307	75
Londyn	120	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52—
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	55

Przyjechali do Lwowa
dnia 17 maja 1883.

Hotel Angielski.

Pp. W. Borzemski z Magdalówki. S. Lewin ze Stawisk. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic. L. Fränkel ze Stanisławowa. F. Kauba de Eulenfeld z Wiednia.

Hotel Georgea.

Pp. W. Starzyński z Jarchorowa. R. Janicki z Łoszniowa. C. Kozłowiecki z Majdana. A. Strzelecki z Kukizowa. W. Niezabitowski z Łanek. Z. Dembowski z Kosienic. Dr. K. Kasprzycki z Wisnicza. B. Rosenstock ze Skałatu.

Hotel Warszawski

Pp. W. Swieżawski ze Złoczowa. W. Ostrowski z Rohatkowic. E. Dudziński z Myślatycz.

Hotel Langa

Pp. L. Borowski ze Złoczowa. E. Rudkiewiez z Doliny. M. Häusler z Chrasta.

Hotel Europejski

Pp. A. Sroczyński z Chliwczan. F. Mörth z Wiednia. A. Tabakar z Czerniowiec J. Aicheler z Manheim. L. Horent z Brukseli. H. Strauss z Kreutznach.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 18 maja 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +12.3°C. Psychrometr wilgotny +9.9°C Prężność pary 7.7mm. Wilgoć 72%. Zachmurzenie 9 Wiatr W5. Ozon 9.

Temperatura powietrza +9.8°R
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 757.93mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ = 41°41′ w. = 340m,5

Dla 19 maja

E. = — 3m 45.s42. Θo =3h 46m 59,s69

Zachod słońca 18 maja 7h. 40m.,7., wschód o 16h. 11m., 6.

W maju nastąpi nów księżyca 6d 11h 34,m4 pierwsza kwadra 13d 12h 30,m8; pełnia 21d 16h 47,m7 ostatnia kwadra 29d 3h 58,m3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 5d 9,h 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 18,h 5

W maju będą kompasy wyprzedzać zwykłe zegary o ilość E. w prawdziwe południe.

Planetę Merkurego spostrzegać można w gromadzie byka wolnem okiem niemal do końca maja, gdyż zachodzi 1 maja około półtorej godziny, 15 maja więcej jak dwie godzin a ostatniego maja blizko pół godziny po zachodzie słońca, zbliżając się ciągle do ziemi.

17 maja 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	729,95	728,80	728,[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	+26,6	+15,5	+10,[illegible]
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+16,9	+13,4	+8,[illegible]
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	8,4	10,2	6,6
Wilgotność powietrza względna w %.	34	78	70
Stan nieba.	3	8	8
Kierunek wiatru.	s.	n.	w
Moc wiatru	2	6	5
Ilość opadu mierzona o 2h 0mm,0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 29,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 12,9			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 2884. (3460)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej w gminie Czyrna.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 26 maja 1883, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Grybów, 16 maja 1883.

L. 2885. (3461)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Biała niżnia" w dniu 28 maja 1883 o godzinie 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Grybów, 16 maja 1883.

L. 3834. (3462)

C. k. sąd pow. w Krośnie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Odrzykoń" rozpoczyna się dnia 25 maja 1883.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Krosno, dnia 10 maja 1883.

L. 10. 11. (3483)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Radomyślu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Pień" dnia 22 maja 1883, a dla gminy katastralnej „Wulka dulecka" dnia 8 czerwca 1883 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia urzędom gminnym udzielone.

Radomyśl, 16 maja 1883.

L. 218. (3484)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Zdzary" 21 b m. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ropczyce, 16 maja 1883.

Konkursa.

L. 9408. (3387 2—3)

Konkurs na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Żurawicy w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł z pobor ami roczemi, płacy 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł., ryczałtu pakunkowego 36 zł. i ryczałtu 120 za pieszego posłańca do równoimiennego dworca kolejowego.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 12 maja 1883

L. 3713. (3435 2—3)

Posada adjunkta kancelaryjnego przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu a w razie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym w Galicyi wschodniej w X klasie rangi ze systemizowanemi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu najdalej do 4 czerwca 1883.

Lwów, 15 maja 1883.

L. 3679/pr. (3402 2—3)

Posady c. k. sędziów powiatowych: a) w Drohobyczu b) Dobromilu, c) Jaworowie, d) Radymnie i e) Tłustem, a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym w Galicyi wschodniej w VIII klasie rangi z systemizowanemi należytościami są do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 10 czerwca 1883 a to względem posady w Drohobyczu do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze, względem posad w Dobromilu, Jaworowie i Radymnie do Prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu, zaś względem posady w Tłustem do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów, 14 maja 1883

L. 2675/pr. (3378 2—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną jest posada Sekretarza rady w VIII randze z systemizowaną płacą i i dodatkiem aktywalnym.

Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie w dniach 14 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego kurkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, dnia 10 maja 1883.

L. 28126 (3468 1—3)

W celu obsadzenia posady zarządcy w zakładach tutejszej szkoły weterynaryi i połączonej z nią szkoły kucia kopyt, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca czerwca b. r.

Do powyższej posady, zaliczającej się do klasy rangi XItej jest przywiązana, płaca odpowiednia tej randze, wolne pomieszkanie i prawo pobierania połowy dodatku aktywalnego według rangi.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego kwalifikacyą wymaganą od państwowych urzędników rachunkowych, tudzież uzdolnienie do czynności konceptowych, wrzeszcie wykazać wiek stan, jako też dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Kompetent, który otrzyma nominacyę będzie obowiązany złożyć kaucyę w kwocie 200 zł. ewentualnie zaś z godzić się ażeby takowa ratami z płacy jego utworzoną została.

Podania należy wnieść do c. k. Namiestnictwa w terminie powyżej wskazanym bezpośrednio lub też za pośrednictwem przełożonej władzy jeżeli proszący zostaje w służbie rządowej.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie 11 maja 1883.

L. 969. (3454 1—3)

Celem obsadzenia posad adjunktów sądowych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu i przy sądzie powiatowym w Grybowie, ewentualnie przy innym sądzie kollegialnym lub powiatowym opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Podania wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Nowy Sącz, 14 maja 1883.

L. 1053. (3455 1—3)

Konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Jaśle opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej.

Ubiegający się mają swe podania w przepisanej drodze wnieść w 14 dniach do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

W Tarnowie, dnia 15 maja 1883.

L. 1415. (3445 1—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach opróżnioną jest posada sędziego powiatowego w VIII randze.

Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę, mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego
Kraków, dnia 15 maja 1883.

Licytacye.

(18182) (3386 3—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ запавшыхъ 14 ратъ пожычковыхъ по 42 зр. 57 кр. и решта капиталу 501 зλр. 34 кр. зъ пр. ôтбуде сѧ на жадане общого рольничо кредытового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Буковины на дни 14 Червцѧ, дни 19 Липцѧ и на дни 23 Серпнѧ 1883 о годинѣ 9 рано въ судѣ тут. на рѣчъ тогожъ Заведенїѧ публична продажъ реальносты пôдъ ч. 14½ въ Сѣховѣ положенои должника Мартина Ленжного власнои

Цѣна выклична есть 1400 зр. вадиумъ 140 злр.

Решта условїи и вытѧгъ табулѧрный можна переглѧнути въ тусудовой регистратурѣ.

З ц. к. суду повѣтового сек. II.
Львôвъ 31 грудня 1882.

L. 6639. (2263 1—3)

W dniach 18 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia 1883 godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 51 i 94 w Siedlcu położonej dłużników Franciszka i Maryanny Ziąbków własnej, celem ściągnięcia Zakładowi kredytowemu ziemskiemu kwoty 145 złr. 83 ct. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 9 lutego 1883.

L. 6640. (2264 1—3)

W dniach 18 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 48 w Zbiku położonej, dłużnika Wojciecha Grzymały własnej, celem ściągnięcia Zakładowi kredytowemu ziemskiemu kwoty 350 złr.

Cena szacunkowa wynosi 700 złr.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice, 9 lutego 1883.

L. 423. (2254 1—3)

Dnia 11 czerwca 1883 i dnia 10 lipca 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 40 w Sadkowicach powiatu Samborskiego położonej wyk. hip. l. 43 objętej, w sprawie Samborskiej powiatowej kasy pożyczkowej przeciw Michałowi Fedyniakowi pto 50 złr. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 507 złr. w. a.

Wadyum 51 złr.

Przy powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby jednak ceny wywołania nikt nie ofiarował, natenczas celem ułatwienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 13 sierpnia 1883 o 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć

Dla wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została, lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali ustanowiono równocześnie kuratorem adw. dr. Fiternika w Samborze z substytucyą adw. dr. Steuermana w Samborze.

Z c. k. sądu powiatowego m del
Sambor, dnia 27 stycznia 1883.

L. 731. (3422 1—3)

W dniach 14 czerwca i 19 lipca 1883 tylko wyżej, zaś dnia 23 sierpnia 1883, nawet niżej ceny wywołania odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya sumy 718 zł. z pn. zaintabulowanej na rzecz Leiby Blumena względnie Mariem Rosenthal w stanie biernym tabularnej realności lk. 127 w Hartfeld Jakuba Sommera własnej, na rzecz Abrahama Wohlmana przeciw Leibie Blumenowi pto 600 zł. z pn.

Cena wywoławcza 718 zł.

Wadyum 71 zł. 80 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny tej sumy wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Gródek, 2 marca 1883.

L. 2658. (2950 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 180 zł. w. a i względnie niezapłaconych jeszcze rat i reszty kapitału odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie dnia 6 czerwca 1883 o godz. 10 rano ponowna przymusowa sprzedaż realności pod l 38 w Borowny położonej według wyk. hipot. z dnia 10 września 1879 Teresy Kurkowej własnej ciała hipotecznego niemającej a na 370 zł. w. a. oszacowanej pod warunkami w tutejszo-sądowej rezolucyi z dnia 20 grudnia 1879 l. 4717 wyszczególnionemi z tą atoli odmianą, że realność ta na wyznaczonym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 37 zł

Wiśnicz, dnia 18 kwietnia 1883.

L. 4349. (2522 1—3)

Dnia 4 czerwca, 9 lipca i 13 sierpnia 1883, zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym wsprawie Izaka Herscha Taub przeciw Stefanowi i Józefinie małż. Kruhly pto. 100 zł. przymusowo jawną licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 125 243 204 na przedmieściu Zadworna w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników własnej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 332 zł 25 ct. Zakład 10pr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. adw Popławski w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 6 marca 1883.

L. 4568 (3219 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 8 czerwca, 9 lipca i 13 sierpnia 1883, zawsze począwszy od godziny 10 z rana przymusowa sprzedaż 4 kawałków gruntu z gospodarstwa pod Nk. 3 w Kurzynie małej

Cenę wywołania stanowi suma 92 zł. poniżej której na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie zostaną.

Wadyum wynosi 9 zł. 20 ct. Bliższe wiadomości można powziąść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 23 marca 1883.

L. 13195. (2936 1—3)

Wsprawie egzekucyjnej Aleksandra Malika jako cessyonaryusza Józefa Miczki przeciw Walentumu Dałonowi o 150 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 7 czerwca 1883 r. o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż posiadłości pod wyk. hip. 39 w Bolęcinie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 355 zł. wadyum 36 zł.

Warunki i akt oszacowania w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 10 kwietnia 1883.

Licytacye.

L. 5393. (3349 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że pomyłkę w edykcie w sprawie egzekucyjnej stanisławowskiego banku zaliczkowego przeciw Janowi i Katarzynie Dynisikiewiczom o 240 zł. w. a. z pn. do przymusowej publicznej sprzedaży połowy realności pod lk. 288¾ w Stanisławowie położonej termina licytacyjne na 28 maja i 14 czerwca 1883 wyznaczono, w osobie współdłużniczki Maryi Dynisikiewicz zaszłą, na tejże właściwe imię Katarzynę Dynisikiewicz się prostuje.

Stanisławów, 5 maja 1883

L. 704. (3423 2—3)

W dniach 30 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1883 o 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 146 w Grzymałowie, nietabularnej, Eliasza Siemianowicza własnej, na rzecz Mojżesza Sonenscheina celem zaspokojenia kwot 150 zł i 250 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 650 zł. w. a.

Wadyum 10%.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 18 kwietnia 1883.

L. 1747. (3437 2—3)

C. k. sąd m. del pow. S. II. we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn wywalczonej przez Teklę Sobejko i Zofię Słowik przeciw Tomaszowi Kluczyńskiemu odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 100 w Zamarstynowie położonej, wykazem hip. 48 nowej księgi gruntowej gminy kat. Zamarstynów na własność egzekuta Tomasza Kluczyńskiego zapisanej, na dniu 14 czerwca i 19 lipca 1883 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie. Na tymże terminie sprzedaną zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 195 zł.

Wadyum wynosi 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

O czem się wszystkich niewiadomych wierzycieli hip. na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dra. Gajewskiego zawiadamia.

Lwów, 24 marca 1883.

L. 771. (3359 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Naftalego Szapiry w kwocie 242 zł. w. a. egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 173 subrep. 12, 119 i 229 w Dembowcu, ciała tabularnego niestanowiącej, Antoniego Buby własnej, w trzech terminach, na dzień 1 czerwca, 2 lipca i 3 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 350 zł. w. a. wadyum 35 zł

Resztę warunków, akt zajęcia i oszacowania, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Jasło, dnia 13 marca 1883.

L. 16312. (2635 2—3)

Dnia 6 czerwca, 9 lipca i 13 sierpnia 1883 sprzedawane będą przymusowo zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie parcele gruntowe 304|1, 406|2, 431 w Rzepińcach położone, wedle wyk. hip. 120 Andryja Martyniuka własne, celem ściągnięcia pretensyi Jakóba Amracha w kwocie 53 zł w. a. z pn.

Cena wywołania 130 zł. w. a. wadyum 13 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Buczacz, dnia 22 grudnia 1882.

L. 6308. (2764 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, pochodzących z pożyczki hipotecznej w sumie 8000 zł. w. a. udzielonej, przedsięwziętą zostanie w dniu 5 czerwca 1883 o godzinie 10 rano. w gmachu c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biurze pod Nr. 9 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 89 dz IV w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej położonej, do Ludwika Lipińskiego a względnie do jego masy konkursowej należącej, obejmującej garbarnię wraz z machiną parową i urządzeniem fabrycznem.

Cenę wywołania stanowi suma 45000 zł. w. a., jednak sprzedaż nastąpi nawet poniżej tej ceny za jakąkolwiek najwyższą cenę, jaka ofiarowana zostanie.

Wadyum licytacyjne, które każdy chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyę przeprowadzającej złożyć jest obowiązany, wynosi sumę 3000 zł. w. a. która złożona być ma w gotówce lub w książeczkach wkładkowych którejkolwiek z kas oszczędności w Krakowie lub w Galicyi istniejących, kasy wkładkowej galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie albo w papierach wartościowych, kwalifikujących się do lokacyi kapitałów pupilarnych według kursu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i spis inwentarza fabrycznego przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków, 30 marca 1883.

L. 555. (3218 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że na prośbę towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 1000 zł. w. a. z przyn. w stanie biernym realności Eugenii Julii Anny tr. im. Piotrowskiej zamężnej Metzger wedle dom. II. pag. 330 n 3 haer. własnej w Kamionce str. na lwowskiem przedmieściu pod lk. 101 położonej, wedle dom. II. pag. 330 n. 3 on. zaintabulowanej, odbędzie się w dniach 8 czerwca, 5 lipca i 3 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszosądowym lokalu publiczną przymusową sprzedaż w drodze licytacyi rzeczonej realności pod lk. 101 w Kamionce str. położonej, wedle protokołu dp. 14 października 1881 l. 6212 na 3004 zł. w. a. sądownie oszacowanej.

Cena wywołania i cena szacunkowa 3004 złr.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka str., 30 marca 1883.

Upadłości.

L. 4030. (3188 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w miejsce Kazimierza Libiszowskiego został zamianowanym Daniel Gewürtz zarządcą masy rozbiorowej Liebera Zittera w Dębicy.

C. k. sąd obwodowy

w Tarnowie, dnia 19 kwietnia 1883.

L. 4740. (3207 3—3)

W konkursie otwartym uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 stycznia 1883 do l. 338 co do majątku Kosila Roth, kramarza w Sokalu, wyznacza się do likwidacyi i pretensyj później zgłoszonych, termin na dzień 4 czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem, w biurze e. k. sędziego powiatowego w Sokalu jako komisarza konkursowego.

Na tym terminie winni są wierzyciele oświadczyć się także co do wynagrodzenia byłego zarządcy masy konkursowej adw. dr. Filipowskiego, podaniem do L. 3571|1883 zalikwidowanego, jakoteż i co do dalszego prowadzenia handlu kramarskiego Kosila Roth.

Sokal, dnia 2 maja 1883.

L. 18269. (3366 1—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na podstawie wyboru dnia 1 maja 1883 dokonanego w masie rozbiorowej Hermana Nechelesa stałym zarządcą Eugeniusza Glanza, zaś tego zastępcą adwokata dra Raresa ustanowiono

Lwów, dnia 5 maja 1883.

L. 6856. (3457 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Natana Kestla pod firmą „N. Kestel" protokołowanego handlarza sukna i gotowych ubiorów męzkich w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Feliks Osadziński c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw dr. Ludwik Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 28 maja 1883 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 sierpnia 1883, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 15 września 1883 o godzinie 4 popołudniu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 15 maja 1883.

L. 3656. (3293 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Józefa Beisera, kramarza w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego p. dr. Zennegg, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy p. adw. dr Freudenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 22go czerwca 1883 godzinę 9tą przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Z resztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 18go maja 1883 godzinę 9tą rano, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 19 kwietnia 1883.

Doniesienia prywatne.

(L. 3496 1—3)

Rozkład Jazdy

Cesarsko-królewsko uprzywilejowanej

galicyjskiej kolei żelaznej KAROLA LUDWIKA

począwszy od dnia 1. Czerwca 1883.

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano.

Czas Buda-Peszteński wyprzedza czas Pragski o min. 18, w porównaniu zaś z Petersburgskim spóźnia się o min. 45.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Paryża, Berlina i Wrocławia do Lwowa, Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i do Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 1 I. i II. kl.	Pociąg osobowy Nr. 3 I. II. i III. k.	Pociąg mięszany Nr. 5 I.II. i III.kl.	Pociąg lokalny mięszany Nr.15 I.II. i III.kl.
Czas pragski		przed poł.	wieczór	rano	
Wiedeń	Odjazd	11.—	8.30	8.—	
Kraków (Restauracya)	Przyjazd	8.30	9.45	9.42	
Czas buda-peszteński		wieczór	przed poł.	wieczór	rano
Kraków (Restauracya)	Odjazd	9.13	10.48	10.50	6.18
Bierzanów	„	—	11. 2	11. 8	6.37
Podłęże	„	—	11.18	11.27	6 57
Kłaj	„	—	11.33	11.46	7.17
Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	10. 1	11.47	12. 3	7.35
	Odjazd	10. 5	11.52	12. 9	7.45
Słotwina	„	10.21	12.13	12.36	8.17
Biadoliny	„	—	12.28	12.54	8.35
Bogumiłowice	„	—	12.43	1.12	8.55
Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	10.55	12.55	1.27	9.11
	Odjazd	11. 1	1.10	1.39	9.26
Wola rzędzińska	„	—	—	—	—
Wałki	„	—	—	—	—
Czarna	„	—	1.42	2.27	10.15
Dembica (Restauracya)	Przyjazd	11.45	1.58	2.48	10.35
	Odjazd	11.49	2.18	2.55	10.55
Ropczyce	„	—	2.39	3 22	11.21
Sędziszów	„	—	2.54	3.41	11.40
Trzciana	„	—	3.12	4 6	12 5
Rudna wielka	„	—	—	—	—
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	12.52	3.33	4.33	12.33
	Odjazd	12.57	3.41	4 43	12.43
Strażów	„	—	—	—	—
Łańcut	„	1.19	4. 7	5.18	1.20
Rogóżno	„	—	—	—	—
Przeworsk	„	—	4.39	5 58	1.59
Pełkinie	„	—	—	—	—
Jarosław	Przyjazd	2. 5	5. 1	6.29	2.31
	Odjazd	2. 9	5. 6	6.37	2.43
Radymno	„	—	5.28	7. 4	3.11
Żurawica	„	—	5.49	7.32	3.39
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	2.56	5.58	7.44	3.52
	Odjazd	3. 2	6.13	8.—	4. 8
Medyka	„	—	6.33	8.23	4.33
Lacka wola	„	—	—	—	—
Mościska	„	3.38	6.58	8.56	5. 7
Chorośnica	„	—	7.16	9.16	5.27
Sądowa Wisznia	„	—	7.35	9.36	5.47
Rodatycze	„	—	—	—	—
Gródek	„	4.35	8.11	10.18	6.32
Kamienobród	„	—	8.21	10.29	6.43
Mszana	„	—	8.40	10.49	7. 3
Zimnawoda	„	—	—	11.4**	7.18
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	5.20	9. 7	11.20	7.34
			Pociąg mięszany Nr. 7 I. II i III.kl.		wieczór
	Odjazd	5.40	10.11	12.18	
Lwów pod Zamkiem (Restaurac.)	Przyjazd	5.48	10.25	12.32	
	Odjazd	5.50	10.40	12.44	
Barszczowice	„	—	11.19	1.16	
Zadwórze	„	6.28*	11.51	1.39	
Kutkorz	„	—	—	1.53	
Krasne (Restauracya)	Przyjazd	6.45	12.19	2. 1	
	Odjazd	6.53	12.44	2.18	
Kniaże	„	—	1.22	2.50	
Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	7.25	1.45	3. 9	
	Odjazd	7.30	1.51	3.14	
Zarwanica	„	—	—	3.34	
Płuchów	„	—	2.38	3.55	
Zborów	„	8.—	2.55	4.10	
Jezierna	„	—	3.37	4 48	
Hłuboczek wielki	„	—	4. 9	5.18	
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	8.53	4.29	5.35	
	Odjazd	8.59	4.43	5.55	
Borki wielkie	„	—	5.17	6.26	
Maksymówka	„	—	6. 5	7. 7	
Bogdanówka-Kamionka	„	—	6.31	7.34	
Podwołoczyska (Restaur.)	Przyjazd	10.13	6.51	7.52	
		Pociąg osob. gran. Nr. 201 I. II. i III. kl	rano	Pociąg osob. gran. Nr.205 I. II. i III.kl.	
	Odjazd	10.33		8.12	
Czas petersburgski		przed poł.		wieczór	
Wołoczyska	Przyjazd	11.35		9.14	
Odessa	„	8.—		10.40	
		przed poł.		wieczór	
Kijów	„	10. 5		9.10	
		przed poł.		wieczór	

Z Podwołoczysk i z Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Paryża, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 2 I. i II. kl.	Pociąg mięszany Nr. 8 I.II. i III.kl.	Pociąg mięszany Nr. 6 I.II. i III.kl.	Pociąg lokalny mięszany Nr.16 I.II. i III.kl.
Czas petersburgski		wieczór	wieczór	przed poł.	
Kijów	Odjazd	9.11	9.11	9.—	
		wieczór	wieczór	przed poł.	
Odessa	„	8.55	8.55	8.28	
		po połud.	po połud.	rano	
Wołoczyska	„	5.19	5.19	7.51	
Czas buda-peszteński		po połud.	po połud.	rano	
Podwołoczyska (Restaur.)	Przyjazd	4.51	4.51	7.16	
	Odjazd	5.31	6. 8	7.48	
Bogdanówka-Kamionka	„	—	6.31	8.10	
Maksymówka	„	—	7. 6	8.42	
Borki wielkie	„	—	7.45	9.21	
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	6.45	8.19	9.56	
	Odjazd	6.51	8.34	10.11	
Hłuboczek wielki	„	—	8.51	10.28	
Jezierna	„	—	9.34	11.12	
Zborów	„	7.45	10.13	11.52	
Płuchów	„	—	10.29	12. 8	
Zarwanica	„	—	—	12.24	
Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	8.13	11. 1	12.41	
	Odjazd	8 18	11. 7	12.47	
Kniaże	„	—	11.26	1. 7	
Krasne (Restauracya)	Przyjazd	8 50	11.55	1.37	
	Odjazd	8.58	12.20	2. 2	
Kutkorz	„	—	—	2.11	
Zadwórze	„	9.17	12.54	2.26	
Barszczowice	„	—	1.28	2.53	
Lwów pod Zamkiem (Restaur.)	Przyjazd	9.57	2.11	3.28	
	Odjazd	9.59	2.23	3.40	
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	10.10	2.45	3.56	
			Pociąg osobowy Nr. 4 I.II. i III.kl.		rano
	Odjazd	10.30	3.45	4.49	6.15
Zimnawoda	„	—	—	5.5**	6.32
Mszana	„	—	4.10	5.19	6.48
Kamienobród	„	—	4.26	5.36	7. 7
Gródek	„	11.20	4.38	5.50	7.27
Rodatycze	„	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	„	—	5. 8	6.25	8. 8
Chorośnica	„	—	5.22	6.40	8.24
Mościska	„	12.12	5.40	7. 1	8.52
Lacka wola	„	—	—	—	—
Medyka	„	—	6. 3	7.29	9.25
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	12.48	6.22	7.50	9.48
	Odjazd	12.54	6 31	8. 4	10. 4
Żurawica	„	—	6.43	8.18	10.19
Radymno	„	—	7. 5	8.46	10.48
Jarosław	Przyjazd	1.41	7.25	9. 9	11.15
	Odjazd	1.46	7.33	9.14	11.27
Pełkinie	„	—	—	—	—
Przeworsk	„	—	7.57	9.44	12. 1
Rogóżno	„	—	—	—	—
Łańcut	„	2.35	8.29	10.21	12.45
Strażów	„	—	—	—	—
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	2.57	8.54	10.52	1.17
	Odjazd	3. 3	9. 2	11.—	1 27
Rudna wielka	„	—	—	—	—
Trzciana	„	—	9.26	11.30	1.57
Sędziszów	„	—	9.46	11.52	2.21
Ropczyce	„	—	10.—	12. 9	2.38
Dembica (Restauracya)	Przyjazd	4. 7	10.19	12.35	3. 4
	Odjazd	4.12	10.49	12.47	3.24
Czarna	„	—	11. 9	1.18	3.53
Wałki	„	—	—	—	—
Wola rzędzińska	„	—	—	—	—
Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	4.56	11.42	2 14	4.48
	Odjazd	5. 1	11.57	2.24	5. 3
Bogumiłowice	„	—	12.11	2.39	5.20
Biadoliny	„	—	12.27	2.59	5.41
Słotwina	„	5.37	12.48	3.22	6. 8
Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	5.53	1. 8	3.45	6.31
	Odjazd	5.57	1.16	3.53	6.41
Kłaj	„	—	1.34	4.13	7. 2
Podłęże	„	—	1 53	4.33	7.24
Bierzanów	„	—	2.12	4.53	7.46
Kraków (Restauracya)	Przyjazd	6.48	2.28	5.10	8. 5
Czas pragski		rano	po połud.	rano	wieczór
Kraków (Restauracya)	Odjazd	6.55	3.—	5.40	
Wiedeń	Przyjazd	4.20	5.20	7.18	
		po połud.	rano	wieczór	

* Warunkowe zatrzymanie. ** Przyjmowanie osób i pakunków tylko w czasie od 1go Kwietnia do 30. Września.

Pociągi Nr. 15 i 16 kursują na przestrzeni **Kraków-Tarnów** w ciągu **całego roku** a na przestrzeni **Tarnów-Lwów** tylko od **I. Czerwca do 30. Października.**

Pociąg Nr. 205 kursuje na przestrzeni **Podwołoczyska-Wołoczyska** tylko od 13. Kwietnia do 13. Października.

Z Krasnego do Brodów.

Stacye	Pociąg mięsz. Nr. 101. I.II. i III.kl.	Pociąg mięsz. Nr. 107. I.II. i III.kl.	Pociąg mięsz. Nr. 105. I.II i III.kl.
Czas pragski			
Kraków (Rest.) Przyjazd	8.30	9.45	9.42
Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.	wieczór
Kraków (Rest.) Odjazd	9.13	10 48	10.50
	rano	w nocy	po połud.
Krasne (Rest.) Przyjazd	6.45	12 19	2. 1
Krasne (Rest.) Odjazd	7.10	1.24	2.48
Ożydów . . . . . . „	7.41	2.10	3.25
Zabłotce . . . . . . „	8. 6	2.48	3.55
Brody (Rest.) Przyjazd	8.27	3.15	4.16
	Pociąg osob. gran. Nr. 301 I. II. i III. k'.	rano	po połud.
Brody (Rest.) Odjazd	9. 2		
Czas petersburgski	przed poł.		
Radziwiłłów . . . Przyjazd	10.10		
Kijów . . . „	10. 5		
	przed poł.		

Z Brodów do Krasnego.

Stacye	Pociąg miesz. Nr. 102. I.II. i III.kl.	Pociąg miesz. Nr. 108. I.II. i III.kl.	Pociąg miesz. Nr. 106. I.II. i III.kl.
Czas petersburgski	wieczór		
Kijw . Odjazd	9.11		
	wieczór		
Radziwiłłów . . „	6.52		
Czas buda-peszteński			
Brody (Rest.) Przyjazd	6.27	wieczór	przed poł.
Brody (Rest.) Odjazd	7.14	9.26	11.42
Zabłotce . . . . . „	7.39	10. 3	12.12
Ożydów . . . . . „	8. 6	10 43	12.45
Krasne (Rest.) Przyjazd	8.33	11.15	1.12
Krasne (Rest.) Odjazd	8.58	12.20	2. 2
Kraków (Rest.) Przyj.	6.48	2 28	5.10
	rano	po połud.	rano
Czas pragski			
Kraków (Rest.) Odjazd	6 55	3.—	5.40

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 8,107 I II. i III. klasa	Pociąg mięszany Nr. 6/105. I. II. i III. klasa
Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Podwołoczyska (Restauracya) . . . . . . Odjazd	6. 8	7.48
Bogdanówka-Kamionka . . . . „	6.31	8.10
Maksymówka . . . . „	7. 6	8.42
Borki wielkie . . . . „	7.45	9.21
Tarnopol (Restauracya) . . . . . Przyjazd	8.19	9.56
Tarnopol (Restauracya) . . . . . Odjazd	8.34	10.11
Hłuboczek wielki . . . . „	8.51	10.28
Jezierna . . . . „	9.34	11.12
Zborów . . . . „	10.13	11 52
Płuchów . . . . „	10.29	12. 8
Zarwanica . . . . „	—	12.24
Złoczów (Restauracya) . . . . . . Przyjazd	11. 1	12.41
Złoczów (Restauracya) . . . . . . Odjazd	11. 7	12 47
Kniaże . . . . „	11.26	1. 7
Krasne (Restauracya) . . . . . Przyjazd	11.55	1.37
Krasne (Restauracya) . . . . . Odjazd	1.24	2.48
Ożydów . . . . „	2.10	3.25
Zabłotce . . . . „	2.48	3.55
Brody (Restauracya) . . . . . . Przyjazd	3.15	4.16
	rano	po połud.

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 9. I. II. i III. kl.
Czas buda-peszteński	przed południem
Kraków . . . (Rest.) Odjazd	11. 5
Bierzanów . . . . „	11.28
Wieliczka . . . . . . Przyjazd	11.44
	przed południem

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 10. I. II. i III. kl.
Czas buda-peszteński	wieczór
Wieliczka . . . . . . Odjazd	6.57
Bierzanów . . . . „	7.16
Kraków . . . (Rest.) Przyjazd	7.35
	wieczór

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 108/7. I. II. i III. klasa	Pociąg mięszany Nr. 106/5. I. II. i III. klasa
Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Brody (Restauracya) . . . . . . Odjazd	9.26	11.42
Zabłotce . . . . „	10. 3	12.12
Ożydów . . . . „	10.43	12.45
Krasne (Restauracya) . . . . . Przyjazd	11.15	1.12
Krasne (Restauracya) . . . . . Odjazd	12.44	2.18
Kniaże . . . . „	1.22	2.50
Złoczów (Restauracya) . . . . . Przyjazd	1.45	3. 9
Złoczów (Restauracya) . . . . . Odjazd	1 51	3.14
Zarwanica . . . . „	—	3.34
Płuchów . . . . „	2.38	3.55
Zborów . . . . „	2.55	4.10
Jezierna . . . . „	3 37	4.48
Hłuboczek wielki . . . . „	4. 9	5.18
Tarnopol (Restauracya) . . . . Przyjazd	4.29	5.35
Tarnopol (Restauracya) . . . . Odjazd	4.43	5.55
Borki wielkie . . . . „	5 17	6.26
Maksymówka . . . . „	6. 5	7. 7
Bogdanówka-Kamionka . . . . „	6.31	7.34
Podwołoczyska (Restauracya) . . . . . . Przyjazd	6.51	7.52
	rano	wieczór

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursują bez **zmiany wagonów** między **Wiedniem a Podwołoczyskami**. Pociąg mięszany Nr. 7 w **Podwołoczyskach** również pociągi mięszane Nr. 105, 106, 107 i 108 w **Brodach** niemają cały rok, zaś pociągi mięszane Nr. 5 i 6 w **Podwołoczyskach** od 13go Października do 13go Kwietnia **żadnego połączenia.**

Dyrekcya Jeneralna.

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażamy najgłębsze i najserdeczniejsze podziękowanie JW. i Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Stupnickiemu, JW. i Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Łobosowi, wszystkim JW. Ks. Prałatom i Kanonikom obu tutejszych kapituł, Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, tak świeckiemu jak i zakonnemu, za łaskawy z własnej woli wzięty udział w obrzędzie pogrzebowym naszego najukochańszego ojca ś. p. dr. Antoniego Haszczyca, a JW. Ks. Kujłowskiemu Kanonikowi i Szambelanowi Jego Świątobliwości za łaskawe przemówienie w czułych i poważnych słowach nad zwłokami. Składamy też dzięki Ks. Kanonikowi Jabłonowskiemu który nietylko w ostatnich chwilach oddawał nieboszczykowi ostatnie posługi, ale też na następnie wspierał pociechą i radą po tak ciężkiej stracie jako najżyczliwszy przyjaciel, jak również Przewielebnemu Duchowieństwu które towarzyszyło eksportacyi zwłok do Duńkowiczek, a Wielebnemu Ks. Proboszczowi Iwasiówce za rzewne przemówienie nad grobem. Wreszcie dziękujemy P. T. Kolegom zmarłego i Publiczności, która licznym udziałem w pogrzebie uczciła nieboszczyka.

Przemyśl, w maju 1883

Rodzina zmarłego.

L. 3695. (3408 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 3.381 w. a. 2.931 zł. 82 ct. w, a. i 29.735 zł. 51 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 6.000 zł. m. konw. 4.200 zł. m. k. i 31.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr „Poczapy“ w powiecie złoczowskim położonych. p. Władysława Ciepielowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1882 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 9 maja 1883.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. upr. iw. fabryki papieru